

# Joanna Szydłowska

---

## Obecność tematu warmińsko-mazurskiego w reportażu polskim lat osiemdziesiątych

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 421-440

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Joanna Szydłowska

## Obecność tematu warmińsko-mazurskiego w reportażu polskim lat osiemdziesiątych

Atuty gatunku reportażowego — aktualność podejmowanej problematyki, niemal natychmiastowe dotarcie do odbiorcy, zwięzła i na ogół efektowna prezentacja faktów — czynią zeń wypowiedź nie tylko niezwykle nośną, ale i wyczuloną na wszelkie zmiany tempa życia społecznego czy politycznego. Zbigniew Kwiatkowski przypisywał reportażowi funkcję sejsmografu, rejestrującego temperaturę społecznych emocji<sup>1</sup>. Krytyk gatunku Krystyna Iglicka-Goldbergowa traktowała reportaż jako przekaz opiniotwórczy i dyskursywny zarazem — „transmisję między społeczeństwem i władzą”<sup>2</sup>. Ale ów kontekst społeczny to także zależność komunikatu reportażowego od wymogów dysponentów prasy. Wszak prewencyjna kontrola w niekwestionowany sposób warunkowała dobór tematyczny i faktograficzny, ograniczała swobodę opisu zjawisk i procesów, wpływała na warstwę informacyjną, poznawczą i perswazyjną tekstu. Deklarujący wiarę w fakt reportaż szczególnie ciężko przyjmował wszelkie narzucone sobie restrykcje. W latach siedemdziesiątych ucieczką była poetyka metafory, rozbudowanej aluzji, technika groteski czy elementy parodystyczne stosowane na poziomie języka i schematów zachowań społecznych<sup>3</sup>.

Współautor antologii reportażu międzywojennego *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej* Kazimierz Koźniewski, dostrzegając nobilitację gatunku w drugiej dekadzie XX-lecia międzywojennego, przypisywał ów fakt ostrości konfliktów społecznych, ekonomicznych i politycznych odrodzonej Polski. „Reportaż żywi się konfliktami”<sup>4</sup> — pisał Koźniewski. Fakt ten zdają się potwierdzać konkretyzacje reporterskie drugiej połowy lat czterdziestych, a później te kreślone w atmosferze miesięcy popaździernikowych. Także lata osiemdziesiąte, bogate w symbolikę faktów społecznych i politycznych, miały szansę stać się dla historii gatunku momentem przełomowym. Czy tak się jednak stało?

Fala ogólnopolskich protestów robotniczych, legalizacja wolnych związków zawodowych, społeczna euforia, a potem dramat stanu wojennego, a u schyłku dekady — porozumienie „Okrągłego Stołu” oraz wybory do Sejmu i Senatu — otwierały przed reporterami nowy zakres tematycznych eksploracji. Nie do przecenienia była też pewna liberalizacja polityki informacyjnej<sup>5</sup>, której domagała się strona związkowa już w porozumieniach szczecińskich

---

1 Z. Kwiatkowski, *O reportażu raz jeszcze*, *Życie Literackie* (dalej: *ŻL*), 1974, nr 26, s. 7.

2 K. Iglicka-Goldbergowa, *Gorszy brat literatury?*, *ŻL*, 1964, nr 51, s. 4.

3 Więcej na ten temat zob. J. Szydłowska, *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945—1980. O tożsamości bohaterów, miejsc i zdarzeń*, Olsztyn 2001, ss. 215—284.

4 K. Koźniewski, *Wstęp*, w: *7599 Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. E. Sabelanka, K. Koźniewski, Warszawa 1983, s. 18.

5 Sejm znolizował ustawę o kontroli publikacji i widowisk 31 VII 1981 r. *De facto* liberalizacja była połowiczna. Utrzymano tzw. kontrolę prewencyjną, system koncesyjny oraz zasady rejestracji i kontroli zakładów poligraficznych. Największym ustępstwem było zniesienie tzw. zapisów cenzorskich oraz poszerzenie listy publikacji nie podlegających

i gdańskich z sierpnia 1980 r. Rozwijająca się żywo prasa „Solidarności” w postaci komunikatów, biuletynów zakładowych i regionalnych, a od 3 kwietnia także „Tygodnika Solidarność” (w środowisku olsztyńskim był to m.in.: „Biuletyn Informacyjny”, ukazujący się wkrótce pod tytułem „Rezonans”<sup>6</sup>), mnogość pism niezależnych wydawanych przez ugrupowania polityczne i religijne, działalność oficyn niezależnych (takich jak „KOS”, „Nowa”, „Przedświt” czy „Oficyna Literacka”), malowały wielobarwną panoramę prasową i wydawniczą okresu posierpniowego. Spontanicznie rodzący się ruch złamał skutecznie monopol oficjalnych środków przekazu<sup>7</sup>. W atmosferze sierpniowych emocji dokonywane były pierwsze rozliczenia z prasą „propagandy sukcesu”, której zarzucano nieautentyczność, dominację frazesu, intelektualną jałowość<sup>8</sup>. Dziejące się procesy domagały się natychmiastowego opisu. Najlepszą formułą okazał się więc dokument, dystansujący na tym polu fikcję literacką. Nastąpiła rewitalizacja pisarstwa dokumentalnego<sup>9</sup>.

Na przełomie 1980 i 1981 r. „Argumenty” przeprowadziły „Sondę reporterów”<sup>10</sup> na temat „nienapisanych” reportaży. Wypowiadali się m.in.: Dionizy Sidorski, Jerzy Lovell, Edmund Żurek, Monika Wysogład, Janusz Atlas, Jerzy Sławomir Mac, Stanisław Harasimiuk, Zygmunt Wójcik, Marek Rymuszko. Katalog zapowiedzi tematycznych przyszłych reportaży był imponujący. Autorów interesowały przede wszystkim: aktualne sprawy społeczne, konflikty w zakładach, kwestie cenzury, stosunki w redakcjach, walka z „twardogłowymi” urzędnikami. Intencje nie przerodziły się jednak w dokonania, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę edycje książkowe. Przyczyny nie należy jednak szukać w przedłużającym się cyklu wydawniczym. Redaktorka „Iskier” Krystyna Iglicka-Goldbergowa pisała: „w dniu ogłoszenia stanu wojennego szafy i szuflady państwowych i spółdzielczych domów wydawniczych nie ugięły się od stosów maszynopisów, korekt i egzemplarzy sygnałnych książek reportażowych o aktualnych sprawach kraju”<sup>11</sup>. W 1981 światło dzienne ujrzała bodajże jedna tylko książka

---

kontroli wstępnej. Zob. J. Myśliński, *Prasa w Polsce Ludowej*, w: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 198; O. S. Czarnik, *Formy kontroli tekstów literackich*, w: *Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944—1988*, Warszawa 1993, ss. 189—190. Kolejnym ważnym krokiem był rok 1984, który przyniósł ustawę „Prawo prasowe”, kilkakrotnie później nowelizowaną (m.in. w latach 1988, 1989, 1990, 1991, 1996). Na ten temat zob. Wiesław Sobczyk, *Media w Polsce*, Warszawa 1999, ss. 25—38.

6 Na ten temat zob. Z. Anculewicz, „Rezonans. Pismo NSZZ Solidarność”. *Karta z dziejów prasy bezdebitowej na Warmii i Mazurach w latach 1980—1989*, w: *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie*, nr 13. Prace Historyczne, z. II, pod red. T. Filipkowskiego, Olsztyn 1998, ss. 138—149.

7 Niekoncesjonowanemu ruchowi wydawniczemu tego okresu przypisuje się także inne funkcje: m.in. popularyzację wiedzy historycznej, analizę mechanizmów systemu i propagandy, zapewnienie dostępu do literatury emigracyjnej i światowej, a w konsekwencji wzbogacenie życia intelektualnego. Zob. A. Kozieł, *Prasa w latach 1944—1989*, w: D. Grzelewska, R. Habielski, A., Kozieł i in., *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1999, s. 164.

8 Wypowiedzi publicystów przypominały niekiedy publiczną spowiedź. W 1980 r. na łamach „Prasy Polskiej” Stanisław Świerad pisał: „my, dziennikarze ponosimy znaczną część winy za to, co stało się w kraju. Świadomie czy nieświadomie, dobrowolnie czy przymusowo, uczestniczyliśmy w dezinformowaniu społeczeństwa” — S. Świerad, *Sprawy nie tylko nasze*, Prasa Polska, 1980, nr 10, s. 39. Dziennikarskie rozliczenia z własną przeszłością dokonywane są także w konwencji reportażu. O instrumentalizacji wypowiedzi prasowych, sile kreacyjnej mediów, iluzyjności prasowych wizerunków i opinii, a wreszcie o konformizmie środowiska dziennikarskiego traktował m.in. jeden z ciekawszych tekstów Doroty Terakowskiej *Sześć razy Buła w: „Jedno polskie życie” i inne reportaże konkursowe*, wyłór i oprac. W. Otto-Weisowa, Kraków 1980, ss. 78—103.

9 Na ten temat obszernie pisze Z. Ziątek, *Koniec wieku dokumentu? Sierpień — Grudzień — Historia*, w: *Wiek dokumentu*, Warszawa 1999, ss. 145—208.

10 *Sonda reporterów*, *Argumenty*, 1980, nr 36, s. 6; nr 39, s. 6; nr 43, s. 13; nr 45, s. 11; 1981, nr 2, s. 13; nr 6, s. 6; nr 8, s. 10; nr 12, s. 10.

11 K. Iglicka-Goldbergowa, *Jak odrodzić reportaż?*, Prasa Polska, 1984, nr 12, s. 4.

reportażowa dokumentująca przełomowe dla kraju wydarzenia *Gdańsk — Sierpień '80* Wojciecha Giełżyńskiego i Lecha Stefańskiego<sup>12</sup>. W poszczególnych zbiorach autorskich odnajdujemy reportaże „na gorąco” bądź z niewielkiego dystansu czasowego, opisujące wydarzenia w fabrykach, urzędach, na ulicach<sup>13</sup>. Znacznie pełniejszą reporterską dokumentację narodzin etosu solidarnościowego przyniosą dopiero zbiory wydane później (m.in. *Bez retuszu, Rachunek sumienia, Dziki i ludzie*)<sup>14</sup>.

Jak należy usytuować reportaż na mapie wypowiedzi prasowych lat 1980—1981? Odpowiedź jest dość zaskakująca. W interesującym nas okresie reportaż był „w defensywie”. „Sierpień i miesiące następujące po nim wykreśliły reportaż z pejzażu gatunkowego, choć wydawałoby się, że czasy są ciekawe i jak najbardziej podatne na reporterskie penetracje”<sup>15</sup> — stwierdza Jacek Waloch. Sekunduje mu przywoływana wyżej redaktorka „Iskier”: „od sierpnia '80 do 13 grudnia '81 ambitny reportaż prawie całkowicie znikł z łamów prasy”<sup>16</sup>. Posierpniowy kryzys reportażu był faktem także dla Anny Strońskiej, Stefana Kozickiego i Stanisława Świerada<sup>17</sup>. Szukając przyczyn tego zjawiska, zwracano uwagę na dwojaki rodzaj przyczyny. Z jednej strony była to nieumiejętność podjęcia w konwencji reportażu tematów aktualnych. Reportaż lat 1980—1981 był za blisko zdarzeń, nie umiał ich opisać, ocenić, ulegał sile emocji, grzeszył nadmiarem egzaltacji. Rodziły się teksty pełne wprawdzie pasji, ale słabe formalnie. A przecież siła reportażu tkwi nie tylko w uczestnictwie w wydarzeniu, ale także w dystansie intelektualnym do opisywanych faktów. Tym wymogom reportaż nie mógł sprostać. Z funkcji bieżącego rejestrowania wydarzeń doskonale wywiązywała się natomiast publicystyka, która, w sposób niejako naturalny, wyparła reportaż z łamów prasy. „Na początku lat osiemdziesiątych, w czasie, kiedy wydawało się, że można mówić więcej i wprost, stawaliśmy często bezradni, gdyż mieliśmy jakby inny warsztat i innego rodzaju sposób patrzenia na te procesy i zmiany zachodzące w makroskali”<sup>18</sup> — przyznawał Wojciech Pielecki. Przyczyną wtórną były postawy reporterów. Ich zaangażowanie, działalność polityczna i społeczna nie pozostawiała czasu na reporterskie konkretyzacje — uważali Krystyna Goldbergowa i Dionizy Sidorski<sup>19</sup>.

12 W. Giełżyński, L. Stefański, *Gdańsk — Sierpień '80*, posł. W. Markiewicz, Warszawa 1981.

13 Np. w zbiorze reportaży Doroty Terakowskiej *Próba generalna* (Kraków 1983) jest to reporterski zapis wydarzeń mających miejsce w Hucie Lenina w sierpniu 1980 r.; w tomie Elżbiety Dziwiz *Gorycz* (Warszawa 1983) — trzy teksty, których czas akcji to ostatnie, posierpniowe miesiące 1980 r.

14 *Dziki i ludzie*, wybór i oprac. red. S. Kozicki, Rzeszów 1982; *Rachunek sumienia*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Rzeszów 1984; *Bez retuszu. Współczesny reportaż polski*, wybór H. Kleszcz, S. Ciepły, Kraków 1989.

15 J. Waloch, *Czas reportażu*, Fakty, 1984, nr 4, s. 5. Por. też idem, *Czy wydawcy lubią reportaż?*, Kultura, 1987, nr 2, s. 3.

16 K. Iglicka-Goldbergowa, op. cit., s. 4. Por. też eadem, *Co dalej z reportażem?*, Fakty, 1982, nr 9, s. 12.

17 A. Strońska, *Reportaż był dobry na wszystko*, Odrodzenie, 1984, nr 10, s. 9; S. Kozicki, *Wstęp do: Dziki i ludzie*, s. 5; S. Świerad, op. cit., s. 40.

18 W. Pielecki, *Reportaż lat osiemdziesiątych*, rozm. przepr. J. Waloch, ŻL, 1986, nr 32, s. 5.

19 Krystyna Iglicka-Goldbergowa w artykule *Co dalej z reportażem?*, s. 12, pisała na ten temat: „Rzetelna i pogłębiona — bo o takiej tylko myślę — dokumentacja wydarzeń tak burzliwych, złożonych — dobrych i złych — które ujawniły z całą ostrością podziały polityczne społeczeństwa, — wydarzeń, których cezurą był 13 grudnia — wymaga dystansu, skupienia, ciszy. A tymczasem jedni reporterzy wyżywali się — i spalali — w działalności społecznej, inni pisali bardzo dużo, może za dużo, w gazetach, jeszcze inni odkryli, że lepszym, bardziej skutecznym orężem dziennikarskim jest publicystyka nie reportaż”. Podobnego zdania był Dionizy Sidorski, który w 1989 r. pisał: „Reportaż zatracił swe wartości poznawcze, bo wyprzedza go informacja dziennikarska, zatracając swe wartości informacyjne, bo go zdystansowała publicystyka. Reporterzy okazali się w dużej mierze bezradni wobec rzeczywistości, intelektualnie do niej nieprzygotowani. Można by powiedzieć, że ich zaskoczyła jak «niespodziewany koniec lata» w Kabarecie Starszych Panów” — D. Sidorski, *Czy agonია reportażu?*, Kontrasty, 1989, nr 1, s. 41.

13 grudnia 1981 r. zawieszono wydawanie prasy: spośród dzienników centralnych zostały tylko „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”. Już jednak przed końcem grudnia 1981 r. ukazały się „Dziennik Ludowy” i „Kurier Polski”, powstało też nowe pismo codzienne — „Rzeczpospolita” redagowane przez Józefa Bareckiego. Odpowiedzią na stan wojenny była aktywizacja prasy podziemnej i drugoobiegowego ruchu wydawniczego<sup>20</sup>. W drugim obiegu powstały też serie wydawnicze promujące reportaże: Seria Reporterów „Oko”, „Biblioteka Reportera” — w odmiennej sytuacji społeczno-politycznej kontynuujące tradycje popularnych cykli wydawniczych, takich jak: „Ekspres Reporterów”, „Z reporterskich wędrówek”, „Współczesny reportaż polski” czy „Biblioteka literatury faktu”.

Po pierwszym szoku stanu wojennego, rynek prasowy powoli odbudowywał się. Już pod koniec lutego 1982 r. pojawiła się „Polityka”, w czerwcu wszedł na rynek nowy, kierowany przez Kazimierza Koźniewskiego, tygodnik „Tu i Teraz” — „trzyletnia efemeryda w dziejach współczesnych naszych tygodników kulturalnych”<sup>21</sup> — jak pisał o niej po latach redaktor naczelny. Pismo miało aspiracje wypełnić lukę po „Kulturze”, której współpracownicy odmówili odbycia rozmów weryfikacyjnych. W Olsztynie wznowiono „Warmię i Mazury”, tym razem jako dwutygodnik, od 1989 r. — jako miesięcznik. Zaczęły się ukazywać „Dziennik Pojezierza” oraz „Posłaniec Warmiński”. Nie udało się niestety reaktywacja „Panoramy Północy”.

W stanie wojennym zmieniły się składy redakcyjne pism: w „Polityce” nie było już Hanny Krall, Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego, Dariusza Fikusa, Michała Radgowskiego, Macieja Iłowieckiego; w „Kontrastach” — Andrzeja W. Pawluczka. Wielu reporterów było internowanych, niektórzy zdecydowali się wkrótce na opuszczenie kraju (m.in. Mariusz Ziomecki, Tomasz Jastrun, Edward Redliński, Andrzej Krzysztof Wróblewski), inni publikowali na łamach prasy katolickiej (m.in. Hanna Krall, Ewa Berberyusz), bardziej zgorzkniali porzucili pracę reporterską. Do dezintegracji środowiska przyczyniła się też weryfikacja dziennikarzy, rozpoczęta już w styczniu 1982 r.

Ukazujące się na początku lat osiemdziesiątych w oficjalnym obiegu książki reportażowe w większości pisane były pod koniec lat siedemdziesiątych i opisywały schyłkowy okres polskiej rzeczywistości przedsierniowej: są swoistym rozliczeniem się z minioną dekadą.

20 Trudna do oszacowania jest liczba tytułów, które ukazały się w wydawnictwach drugoobiegowych. Andrzej Paczkowski (*Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998, s. 531) podaje, że w latach 1982–1985 w podziemiu ukazało się 1, 7 tys. tytułów prasowych i około 1,8 tys. książek i broszur. W prasie podziemnej publikowane były m.in. fragmenty *Hańby domowej* Jacka Trznadla (tamy „Kultury Niezależnej”) oraz dalsze części *Onych* Teresy Torafińskiej („Vacat”), publikowane przed Grudniem w „Polityce” i „Kontrastach”. W drugoobiegowych wydawnictwach ukazywały się tomy reportaży dokumentujące dni poprzedzające wprowadzenie stanu wojennego. Rozpisaną na wiele głosów relacją z Sierpnia 1980 był *Szczeciński sierpień 1980* — pozycja wydana jako edycja specjalna „Ekspresu Reporterów” pod red. Stefana Kozickiego i Aleksandra Rowińskiego. Cennym dokumentem chwili był też wydany w Londynie, a potem publikowany poza cenzurą *Notatnik gdański* Jerzego Surdykowskiego, późniejsze w czasie reportaże *Kto tu wpuścił dziennikarzy* w opracowaniu Marka Millera oraz przygotowany przez Małgorzatę Szejnert i Tomasza Zalewskiego tom *Szczecin — Grudzień, Sierpień, Grudzień*. W zbiorze reportaży, wspomnień i relacji *Rubikon '81* odnajdujemy wypowiedzi dziennikarzy, m.in.: Stefana Bratkowskiego, Krzysztofa Czabańskiego, Ryszarda Kapuścińskiego, Hanny Krall, Jacka Maziarzkiego, Ernesta Skalskiego, Jerzego Surdykowskiego, Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego, Danuty Zagrodzkiej. W drugoobiegowych pismach znalazła miejsce także problematyka Warmii i Mazur. Por. teksty m.in. Erwina Kruka, Andrzeja Drawicza, Wiktora Marka Leyka opublikowane w 1988 r. w piśmie „Karta” (nr 6). Szerzej na temat piśmienniczej dokumentacji polskiego Sierpnia i Grudnia oraz drugiego obiegu zob. R. Ciemiński, *Literatura faktu drugiego obiegu — próba rejestru*, Nowe Książki, 1990, nr 6, ss. 19–21; idem, *Reportaż po polsku*, Nowe Książki, 1992, nr 1, ss. 53–55; M. Bigoszevska, *Bez debitu*, Kultura, 1989, cz. 1: nr 40, s. 1, 14; cz. 2: nr 41, s. 3, 15.

21 K. Koźniewski, *Słownik swoich i obcych czyli alfabet Koźniewskiego*, Warszawa 1994, s. 23.

Taki charakter mają: *Łapa w łapę* Barbary Łopieńskiej, *Stypa* Joanny Siedleckiej, *Kwity polskie* Ewy Szymańskiej, *Piekłem nie postraszy* Jana Bijaka, Stanisława Harasimiuka *Nie ma tego złego* i *Było wiele wyroków*<sup>22</sup>, by wymienić tylko nieliczne. Ukazywały się też antologie reportaży i zbiory, będące pokłosiem konkursów.

Pierwszej oceny dorobku reporterskiego lat osiemdziesiątych dokonano już u schyłku dekady: począwszy od 1988 r. temat podejmowały systematycznie „*Życie Literackie*”, „*Fakty*” i „*Kontrasty*”. Diagnoza jest pesymistyczna. Z łam prasy wołają tytuły: *Całun żałobny nad reportażem*, *Reportaż w roli Kopciuszka*, *Reportaż w czystcu*, *Czy agonია reportażu?*<sup>23</sup> Temat ów wzbudził żywe dyskusje także podczas białowieskiej sesji Klubu Reportażu SD PRL z udziałem członków Klubu Literatury Faktu ZLP, w listopadzie 1988 r. Niewątpliwie reportaż nie był szczególnie widoczny na łamach prasy lat osiemdziesiątych. Istniało niewiele pism promujących ten gatunek wypowiedzi. Pozytywnie pod tym względem prezentowało się zaledwie kilka tytułów: „*Kontrasty*” kierowane przez Dionizego Sidorskiego, powołany w 1983 r. z inicjatywy Wojciecha Pieleckiego „*Reporter*”, prowadzone przez Marka Rymuszkę „*Prawo i Życie*” oraz „*Tygodnik Kulturalny*” i powstały w 1982 r., prowadzony przez Aleksandra Rowińskiego, „*Przegląd Tygodniowy*”. Rządziej reportaż pojawiał się w „*Polityce*”, „*Odrze*”, „*Kulturze*”, „*Literaturze*”. Niedostatecznie, zdaniem samych autorów, należało ocenić także krytykę reportażową, w której brakowało wielkich nazwisk i indywidualności, na miarę czynnej nadal Krystyny Goldbergowej<sup>24</sup>. Pogląd ten nie był chyba uzasadniony. Wspomnieć należy, że bieżąca krytyka reportażowa, obecna zwłaszcza na łamach „*Prasy Polskiej*” i „*Kontrastów*”, właśnie w latach osiemdziesiątych uzupełniona została istotnymi publikacjami książkowymi. Były to *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu* Andrzeja Staniszewskiego oraz wywiady z reporterami: Jacka Snopkiewicza *To ucho! Runda reporterów* i Marka Millera *Reporterów sposób na życie*<sup>25</sup>. Godne odnotowania jest także ustanowienie przez Klub Literatury Faktu nagrody za uprawianie krytyki reportażu (jako pierwszy został nią uhonorowany pośmiertnie Zbigniew Stolarek)<sup>26</sup>. Stan wojenny, ze wszystkimi swoimi implikacjami, przyczynił się w poważnym stopniu do dezintegracji środowiska dziennikarskiego oraz przerwania więzi międzypokoleniowej. Polaryzacja postaw doprowadziła do tego, że z prasy oficjalnej znikło wiele wybitnych nazwisk reporterów. „*Dziennikarstwo lat osiemdziesiątych stało się nie polem twórczych poszukiwań, a polskim piekłem*”<sup>27</sup> — pisał Michał Mońko. Skonfliktowane środowisko dziennikarskie, deprecjacja zawodu reportera, niskie honoraria, długi cykl wydawniczy oto przyczyny, na które zwracali uwagę sami zainteresowani<sup>28</sup>.

22 B. Łopieńska, *Łapa w łapę*, Warszawa 1980; J. Siedlecka, *Stypa*, Warszawa 1981; E. Szymańska, *Kwity polskie*, Warszawa 1981; J. Bijak, *Piekłem nie postraszy*, Warszawa 1982; S. Harasimiuk, *Nie ma tego złego*, Warszawa 1982; idem, *Było wiele wyroków*, Kraków 1982.

23 S. Ciepły, *Całun żałobny nad reportażem*, ŻL, 1988, nr 47, s. 1, 12; E. Dziwisz, *Reportaż w roli Kopciuszka*, ŻL, 1988, nr 38, s. 10; *Reportaż w czystcu. O kondycji polskiego reportażu rozmawiają*: K. Goldbergowa, W. Pielecki, M. Rymuszko, P. Ciesiesz, *Fakty*, 1988, nr 7, s. 1, 4—5; D. Sidorski, op. cit., ss. 40—41.

24 D. Sidorski, op. cit.; A. Polakowski, *Uczniowie maja przerwę*, *Kontrasty*, 1989, nr 2, s. 40.

25 S. Staniszewski, *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu*, Warszawa 1987; J. Snopkiewicz, *To ucho! Runda reporterów*, Warszawa 1980; M. Miller, *Reporterów sposób na życie*, Warszawa 1983.

26 D. Sidorski, op. cit., s. 40.

27 M. Mońko, *Zawód reporter*, *Kontrasty*, 1989, nr 2, s. 39.

28 Ibidem, ss. 39—40; J. Waloch, *Czy wydawcy lubią reportaż?*, s. 3; Z. Branach, *Pogrzeb bez nieboszczyka*, *Kontrasty*, 1989, nr 2, ss. 37—38.

Zarzuty pod adresem reportażu dotyczyły też formy. Szczególnie ostre słowa padły ze strony Andrzeja Polakowskiego, który zarzucał tekstom niespójność gatunkową. Ten współpracujący z „Gazetą Współczesną” autor, pisał o „reportażach—mutantach”, balansujących pomiędzy „streszczeniem referatów, bełkotem tuzinkowej relacji i czymś w rodzaju komentarza”<sup>29</sup>. Język polskiego reportażu spotkał się z krytyką także ze strony nestora gatunku, Stefana Kozickiego, który w następujący sposób ocenił dokonania młodych: „Określiłbym to tak — mają maselnice, ale rzadko w niej powstaje masło. Nie orientują się, że reportaż to nie tylko robienie w faktach, ale również robienie w słowie. Do formy swoich reportaży zdają się nie przykładać znaczenia. Obchodzi ich głównie «co» mniej «jak»”<sup>30</sup>. Reportaż lat osiemdziesiątych preferował temat. Okazało się jednak, że w sytuacji, kiedy zmniejszała się sfera tabu, niedostatki formy były szczególnie widoczne: dominował język sprawozdania, fakty nie pokazywały już niczego poza nimi samymi. Reportaż stał się anemiczny i nijaki, jak pisała Elżbieta Dziwisz: „stracił swój blask. Stał się w przeważającej mierze tylko fotografią rzeczywistości, bez głębi i perspektyw, jaką powinien dać obraz”<sup>31</sup>. Dziwisz tęskniła niewątpliwie za finezją i aluzyjnością reportażu poprzedniej dekady. Wydaje się jednak, że te środki wyrazu nie były już adekwatne do opisu współczesnej rzeczywistości. Zauważalną tendencją był natomiast zwrot ku szkole amerykańskiego „nowego dziennikarstwa”, w stylu Normana Mailera czy Toma Wolfa<sup>32</sup>. Niewątpliwie reportaż zmieniał się, poszerzał swą konwencję. Środki wyrazu właściwe prozie fabularnej przejął już wcześniej, teraz wchłaniał także inne gatunki dziennikarskie. Tak uczyniła np. Teresa Torńska w *Onych*, anektując na grunt reportażu wywiad prasowy. Coraz szersze uznanie wśród twórców zyskiwała koncepcja opowieści reportażowej, którą Goldbergowa określiła mianem opowieści faktograficznej, czyli tekstu skonstruowanego na zasadzie powieści, ale opartego na faktach<sup>33</sup>. Pomimo zdecydowanie ponurych diagnoz kondycji polskiego reportażu lat osiemdziesiątych, perspektywy rysowały się interesująco. Większość reporterów uważała, że gatunek wychodzi z kryzysu. Podkreślał ten fakt Wojciech Pielecki: „z wszystkich języków prasowych język reportażu jest najmniej skompromitowany, on się nawet nie mógł z powodów „technicznych” skompromitować, ponieważ dobry reportaż nie zawiera taniej publicystyki czy propagandy, operuje językiem mówionym wprost”<sup>34</sup>.

Była już mowa o niektórych wydanych w latach osiemdziesiątych zbiorach reportaży będących pokłosiem konkursów. Przyjrzyjmy się ich zawartości z punktu widzenia obecności tematyki Warmii i Mazur. W 1980 r. nakładem „Iskier” ukazała się antologia przygotowana przez Krystynę Iglicką-Goldbergową *Losy nie wymyślone*<sup>35</sup> — reporterski dokument trzydziestopięciolecia Polski Ludowej. Odnajdujemy tu dwa reportaże związane tematycznie z regionem — Ryszarda Kapuścińskiego i Kazimierza Dziewanowskiego<sup>36</sup>. W przygotowanym przez Halinę Kleszcz i Stefana Ciepłego zbiorze *Nagle zaskoczenie*<sup>37</sup>, na który składają

29 A. Polakowski, op. cit., s. 40.

30 S. Kozicki, *Rozmowa z kolegium „Ekspresu Reporterów” KAW*, rozm. przepr. M. Boltryk, *Kontrasty*, 1987, nr 7, s. 4.

31 E. Dziwisz, *Reportaż w roli Kopciuszka*, s. 10. Por. też: S. Ciepły, op. cit.

32 *Jaki był nasz reportaż lat osiemdziesiątych?*, w dyskusji udział biorą: K. Kąkolewski, S. Kozicki, A. K. Wróblewski, *Nowe Książki*, 1990, nr 6, ss. 7—8.

33 Wypowiedź K. Goldbergowej w dyskusji, *Reportaż w czyścicu*, s. 5.

34 Ibidem, wypowiedź W. Pieleckiego, s. 4.

35 *Losy nie wymyślone*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Warszawa 1980.

36 Są to reportaże *Wydma* Kapuścińskiego ze zbioru *Busz po polsku* oraz Kazimierza Dziewanowskiego *Głosy w lesie*, stanowiące fragment wydanej dopiero w 1981 r. książki *Zapowiada się ostra zima*.

37 *Nagle zaskoczenie*, wybór H. Kleszcz i S. Ciepły, Kraków 1982.

się prace nadesłane na ogólnopolski konkurs prasowy o nagrodę im. Adama Polewki, rozpisany wiosną 1980 r., znalazły się trzy podnoszące problematykę Polski północno-wschodniej. Spośród nich jeden, autorstwa Michała Ogórka<sup>38</sup>, dotyka realiów regionu. Nieco lepiej prezentuje się temat Warmii i Mazur w zbiorze *Po chłopskiej stronie łuku triumfalnego*. W tomie tym, będącym pokłosiem konkursu „Barwy Współczesności”, znajdują się dwa teksty związane tematycznie z regionem (Tadeusz Żochowski i Wojciech Pielecki)<sup>39</sup>. Zaledwie jeden tekst, luźno związany z interesującą nas problematyką, odnajdujemy w opublikowanej w 1988 r. antologii *Bije znaczy kocha*<sup>40</sup>, będącej efektem konkursu zorganizowanego przez „Kontakty” i Ludową Spółdzielnię Wydawniczą. Ów z konieczności pobieżny przegląd zawartości treściowej tomów reporterskich wskazuje na umiarkowane zainteresowanie sprawami regionu<sup>41</sup>.

Lata osiemdziesiąte przyniosły jednak kilka książek reportażowych poświęconych, w całości lub w dużej części, problematyce Warmii i Mazur. Były to z jednej strony pozycje powstałe jeszcze w poprzedniej dekadzie; z drugiej te, które wyrosły już w zmienionej rzeczywistości społeczno-politycznej, co jest czytelne w warstwie poznawczej i interpretacyjnej tekstów. Do pierwszej grupy zaliczyć należy reportaże Małgorzaty Szejnert z tomu *I niespokojnie tu i tam*<sup>42</sup>, wydane w 1981 r. *Stonieczniki Leny Kotus*<sup>43</sup> Wojciecha Pieleckiego oraz skromną objętościowo książkę Krzysztofa Czabańskiego *Plan*<sup>44</sup>, na którą składają się trzy reportaże o tematyce ekologicznej drukowane pierwotnie w „Literaturze”. Drugą grupę reprezentuje przede wszystkim obszerna pozycja Agnieszki i Andrzeja Krzysztofa Wróblewskich *Zgoda na wyjazd*<sup>45</sup> opublikowana w 1989 r. Teksty te to unikalna w skali niemal półwiecza funkcjonowania tematu w polskim reportażu powojennym (druga po prezentacji Sulimy-Ogrodzińskiego) próba syntetycznego ujęcia problematyki Warmii i Mazur. Walorem tekstu

38 M. Ogórek, *Hodowla mistrza*, w: *Nagle zaskoczenie*, ss. 90—97.

39 *Po chłopskiej stronie łuku triumfalnego*, wybór i wstęp J. Socha, Warszawa 1987. (Zob. T. Żochowski, *Materiał na sage*, ss. 76—91; W. Pielecki, *Zrządzenie losu*, ss. 40—50).

40 S.J. Mac, *Trzy zagony szczęścia w: Bije znaczy kocha. Zbiór reportaży*, wstęp S. Henczelowa i S. Zagórski, Warszawa 1988, ss. 175—185. Jest to zmodyfikowana wersja tekstu, który pod tytułem *Zona królów* ukazał się na łamach „Kontrastów” (1988, nr 1, ss. 2—6).

41 W 1980 r. wydany został tom *Jedno polskie życie i inne reportaże konkursowe*, wybór i oprac. W. Otto-Weisowa, Kraków 1980. W zbiorze brakuje reportaży podnoszących problematykę regionu. Książka, będąc plonem konkursu pod hasłem „Polaków dzień powszedni”, ogłoszonego w 1976 r. przez krakowskie „Życie Literackie”, tamtejszy oddział ZLP i Wydawnictwo Literackie, potwierdza fakt, że problematyka Warmii i Mazur nie była w centrum zainteresowań krakowskich środowisk dziennikarskich. W roku 1981 ukazał się wybór prac nadesłanych na konkurs ogłoszony przez warszawskie „Iskry” — *Jedno stońce dla wszystkich. Opowiadania i reportaże młodych*, red. M. Błaszczki, B. Szymańska, Warszawa 1981. Tu także tematyka regionu nie była reprezentowana. Podobnie rzecz się miała z dwoma tomami reportaży, będącymi efektem ogólnopolskiego konkursu im. Franciszka Gila — *Dziki i ludzie*, wybór i oprac. red. S. Kozicki, Rzeszów 1982; *Rachunek sumienia*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Rzeszów 1984. Nie było tekstów związanych tematycznie z regionem w zbiorze reportaży o tematyce wiejskiej *Boryna '81* ani w wyborze prac nadesłanych na konkurs im. Adama Polewki *Bez retuszu* z roku 1989. (Zob. *Boryna '81. Zbiór reportaży*, wstęp S. Henczelowa i S. Zagórski, Warszawa 1985; *Bez retuszu. Współczesny reportaż polski*, wybór H. Kleszcz, S. Ciepły, Kraków 1989).

42 M. Szejnert, *I niespokojnie tu i tam*, Olsztyn 1980. Znalazły się tu reportaże publikowane w drugiej połowie lat siedemdziesiątych na łamach „Literatury”: *Próba Galatei, Tylko czaj i kuch, Wieś jak ziarenko, Którędy na orle gniazdo*.

43 W. Pielecki, *Stonieczniki Leny Kotus*, Warszawa 1981.

44 K. Czabański, *Poker*, Warszawa 1980. Odnajdujemy tu reportaże: *Historia jednego odkrycia, Zatrucie, Plan*.

45 Reportaże Wróblewskich publikowane były także w „Literaturze” i „Warmii i Mazurach” (dalej: WiM). Zob. *Literatura*, 1989, cz. 1: nr 1, ss. 6—11; cz. 2: nr 2, ss. 36—43; cz. 3: nr 3, ss. 18—25; cz. 4: nr 4, ss. 40—45. Por. też: WiM, 1989, cz. 1: nr 10, ss. 8—9; cz. 2: nr 11, ss. 8—9; cz. 3: nr 12, ss. 8—9; cz. 4: nr 13, ss. 8—9; cz. 5: nr 14, ss. 8—9; cz. 6: nr 15, ss. 8—9; cz. 7: nr 16, ss. 8—9; cz. 8: nr 17, ss. 8—9; cz. 9: nr 18, ss. 8—9; cz. 10: nr 19, ss. 4—5; cz. 11: nr 20, ss. 8—9.



są: problematyzacja zagadnień, odważny komentarz autorski, dyskursywny stosunek do faktów, bogata, choć nie wolna od nieściśłości<sup>46</sup>, warstwa faktograficzna i dokumentacyjna, nade wszystko zaś — szeroki zakres tematyczny i chronologiczny. W tym miejscu wspomnieć też należy o zbiorze reportaży Michała Mońki *Lekcja polskiego*<sup>47</sup> z tegoż samego roku. Monotematyczny charakter tomu wyznacza nie geografia lecz problematyka pogranicza, ale odnajdujemy tu aż pięć tekstów reportażowych poświęconych Warmii i Mazurom. Teksty Mońki uznać należy za jedną z bardziej udanych prób rzetelnego, wieloaspektowego spojrzenia na sprawy regionu u schyłku lat osiemdziesiątych.

Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy także pojedyncze teksty reportażowe rozsiane w zbiorach autorskich. Jest ich zdumiewająco mało. Być może fakt ten należy tłumaczyć jakością artystyczną tych konkretyzacji bądź troską o spójność tematyczną zebranych w tomie wypowiedzi. Pojedyncze reportaże odnajdujemy w zbiorach opublikowanych jeszcze w roku 1980: Krzysztofa Lisa *Przyszedł koniec na kowali*<sup>48</sup> i Jakuba Kopcia *Wahadło*<sup>49</sup>. Trzy reportaże związane tematycznie z Warmią i Mazurami znalazły się w zbiorze Janusza Niczyporowicza *Coraz więcej mamy wrogów*<sup>50</sup>. Jeden — w tomie autorskim Mariana Buchowskiego *Diabelski młyn*<sup>51</sup>. Tyleż samo, w zbiorach Jana Bijaka *Piekłem nie postraszy*<sup>52</sup> i Wojciecha Pieleckiego *Sąsiedzi Pana Boga*<sup>53</sup>. W zbiorze Pieleckiego z 1985 r. *Pogoda dla biedaków*<sup>54</sup> zamieszczono dwa reportaże związane z regionem. Wnioski, jakie nasuwają się z tej próby analizy wypowiedzi reportażowych opublikowanych w zbiorach autorskich nie mogą być nazbyt optymistyczne: temat Warmii i Mazur nie doczekał się, poza *casusem* Wróblewskich, Mońki i Pieleckiego, szerszego ujęcia. W zdecydowanej większości konkretyzacji penetracja tematyczna okazała się li tylko powierzchowna, zetknięcia z problematyką regionu okazjonalne, zazwyczaj bezpowrotne.

Dopełnieniem obrazu funkcjonowania tematu Warmii i Mazur w reportażu lat osiemdziesiątych będzie analiza obecności tematu na łamach prasy<sup>55</sup>. Tu, odwrotnie niż miało to miejsce w zbiorach autorskich i publikowanych w interesującej nas dekadzie antologiach, odnotować należy znaczący przyrost ilościowy reportaży poświęconych regionowi. Tłumaczyć to należy przede wszystkim opóźnionym cyklem wydawniczym. Wiele z tekstów reportażowych, publikowanych w latach osiemdziesiątych na łamach prasy, znajdzie się w tomach autorskich wydanych już po 1989 r. Problem podejmowała oczywiście prasa lokalna: „Warmia i Mazury” oraz „Słowo na Warmii i Mazurach”, choć wydaje się, że reagowały one wolniej niż prasa centralna. W „Warmii i Mazurach” aktywni byli zwłaszcza

46 Na temat nieściśłości faktograficznych i błędów merytorycznych zob. m.in. B. Domagała, *Książka potrzebna, ale...*, „Borussia”, 1991, nr 1, ss. 94—96.

47 M. Mońko, *Lekcja polskiego*, Warszawa 1989. (Zob. *Nic nikomu się nie śni*, ss. 176—201; *Smętek przepływa Łabę*, ss. 202—223; *Msza za miasto Mikołajki*, ss. 224—238; *Wierzyć w czyn, a nigdy w słowo*, ss. 239—254; *Póki my żyjemy*, ss. 255—264).

48 K. Lis, *Sukcesor*, w: *Przyszedł koniec na kowali*, Warszawa 1980, ss. 34—44.

49 J. Kopeć, *Mistrz urodzaju wodzi na pokuszenie*, w: *Wahadło*, Warszawa 1980, ss. 74—94.

50 J. Niczyporowicz, *Coraz więcej mamy wrogów*, Białystok 1983. (Zob. *Portret we wnętrzu miasta*, ss. 55—84; *Przywiązany do wiatru*, ss. 107—126; *Złote runo Henryka Rodzima*, ss. 127—150).

51 M. Buchowski, *Ludzie i eksponaty*, w: *Diabelski młyn*, Warszawa 1989, ss. 151—167.

52 J. Bijak, *Jajka są, kwiatów nie ma*, w: *Piekłem nie postraszy*, Warszawa 1982, ss. 104—111.

53 W. Pielecki, *Zrządzenie losu*, w: *Sąsiedzi Pana Boga (rok w życiu reportera)*, Lublin 1989, ss. 51—59.

54 Idem, *Pogoda dla biedaków*, Lublin 1985. (Zob. *Emma*, ss. 49—55; *Telepanie*, ss. 102—109).

55 W tekście koncentruję się na analizie reportaży publikowanych w tygodnikach społeczno-kulturalnych i społeczno-politycznych ukazujących się w latach osiemdziesiątych w oficjalnym obiegu. Zbadanie obecności tematu Warmii i Mazur w reportażach publikowanych poza cenzurą oraz w prasie codziennej wymaga oddzielnych studiów.

Stanisław Wieczorek i Zbigniew Nowacki. Ich teksty to przede wszystkim „reporterskie monografie miast i wsi”<sup>56</sup>. Wieczorek, współpracujący w tym czasie także z „Krajobrazami”, publikował teksty o tematyce społecznej oraz reportaże portretowe poświęcone znanym postaciom związanym z regionem: Eugeniuszowi Bielawskiemu i Leonowi Żurowi<sup>57</sup>. Ważne poznawczo i ciekawe warsztatowo były publikowane w „Warmii i Mazurach” reportaże Tadeusza Willana (*Wehrmachtowski plecak* oraz *Ksiądz ewangelicki z katolickiej Polski*)<sup>58</sup>. W „Warmii i Mazurach” odnajdujemy ponadto teksty m.in. Tadeusza Prusińskiego (publikującego także na łamach „Kontrastów” i „Sztandaru Młodych”), Zbigniewa Biskupskiego, Marka Barańskiego, Juliusza Grodzińskiego, interwencyjne reportaże Haliny Kukawskiej<sup>59</sup>. Należy odnotować również przedruki reportaży publikowanych na łamach innych tytułów m.in. Ewy Nowakowskiej, Michała Mońki<sup>60</sup> czy przywołanych wyżej Wróblewskich. Reportaże odnajdujemy też w prasie codziennej — „Gazecie Olsztyńskiej” i „Dzienniku Pojezierza”<sup>61</sup>.

Zdecydowanie najwięcej reportaży związanych tematycznie z Warmią i Mazurami znajdziemy jednak na łamach suwalskich „Krajobrazów”, które tematyce regionu poświęcały dużo uwagi<sup>62</sup>. „Krajobrazy” wyraźnie faworyzowały reportaże. W konwencji reportaży systematycznie podnosili sprawy regionu m.in. Ireneusz Sewastianowicz<sup>63</sup>, Zygfryd

---

56 Terminem tym posługuję się w pracy *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945—1980*.

57 Zob. m.in. S. Wieczorek, *Kłęska*, WiM, 1984, nr 6, s. 2; idem, *Dziadek*, WiM, 1985, cz. 1: nr 5, s. 5; cz. 2: nr 6, s. 5; idem, *Tropiciele*, WiM, 1987, nr 1, s. 12.

58 T. Willan, *Wehrmachtowski plecak*, WiM, 1988, cz. 1: nr 14, s. 7; cz. 2: nr 15, s. 5; idem, *Ksiądz ewangelicki z katolickiej Polski*, WiM, 1989, nr 15, s. 3, 12—13.

59 Zob. m.in. T. Prusiński, *Dwa marzenia Marii*, WiM, 1987, cz. 1: nr 17, s. 8; cz. 2: nr 18, s. 4; Z. Biskupski, *Król puszczy*, WiM, 1982, nr 8, ss. 19—21; M. Barański, *Gniazdo*, WiM, 1986, nr 10, ss. 8—9; J. Grodziński, *Powrót*, WiM, 1980, nr 1, ss. 12—15; H. Kukawska, *...Żyje wśród nas*, WiM, 1981, nr 4, ss. 22—23.

60 E. Nowakowska, *Portret zbiorowy na tle*, *Krajobrazy*, 1987, cz. 1: nr 23, ss. 8—9; cz. 2: nr 24, s. 1, 6 (fragmenty tego tekstu opublikowane zostały w WiM, 1987, nr 17, s. 8); M. Mońko, *Miejsce dla legendy*, *Reporter*, 1987, nr 6, ss. 14—17 (reportaż, w skróconej wersji lecz pod tym samym tytułem, drukowany był na łamach *Krajobrazów*, 1987, nr 36, ss. 8—9 i WiM, 1988, nr 6, ss. 8—9).

61 Zob. m.in. W. Radziwinowicz, *Emigrantka*, „Dziennik Pojezierza”, 1985, 29—30 VI — 1 VII, s. 6; Z. Zemanowicz, *Jak pług w pokrzywach*, *Gazeta Olsztyńska*, 1984, z dn. 16—17 VI, s. 3.

62 W 1982 r. ukazał się w „Krajobrazach” numer tematyczny (nr 20) w całości poświęcony zagadnieniom Warmii i Mazur. W tymże numerze (s. 1, 3) w komentarzu redakcyjnym czytamy: „Dziś problem mazurski jest nadal problemem. I nadal bulwersuje, aczkolwiek wielu chciałoby zapomnieć o przeszłości, wydrzeć z pamięci niechlubne karty historii współczesnej. Niewielu zostało Mazurów, niewielu głośno przyznaje się do tego. Są nadal nieufni. Ale łatwo do nich trafić: zadbane obejścia na wsiach, porządek wokół siebie, solidność to cechy zauważalne w tyglu narodowym, jakim stały się powojenne Prusy Wschodnie. Ze spraw ostatnich to nieszczęśliwe łączenie rodzin, fałszywie zrozumiane przez ludność nieautochtoniczną a przewrotnie przez ówczesne władze epoki gierkowskiej. — — Wiadomo, że publikacjami w jednym numerze nie zaleczymy starych ran, że żadne tego typu gesty nie mogą być rekompensatą za krzywdy, dziękczynieniem za walkę o Polskę. — — Chcemy jednak pisać o tym — — chociażby dlatego, żeby utrwalić to, co przemija bezpowrotnie, żeby dać świadectwo następnym pokoleniom”. Pomimo interesującej zapowiedzi redakcji, zawartość numeru nieco rozczarowuje. Odnajdujemy tu reportaż Wańkowicza *Linkowa* (ss. 3—6); fragmenty wspomnień Anny Łubieńskiej (*Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii* (fragmenty), (ss. 8—9); oraz artykuł R. Polkowskiego na temat plebiscytu *Przeigrana szansa?* (s. 10). Począwszy od 1982 r. publikowany był na tych łamach obszerny, wieloczęściowy cykl *Ab ovo*, podnoszący sprawy przeszłości Warmii i Mazur.

63 I. Sewastianowicz, *Sami swoi w kraju Smetka*, *Krajobrazy*, 1982, nr 38, ss. 8—9; idem, *Niereformowalny*, *Krajobrazy*, 1989, nr 14, ss. 8—9 (tekst ten publikowały pierwotnie *Kontrasty*, 1988, nr 10, ss. 8—12); idem, *Szasty krzyż*, *Krajobrazy*, 1986, nr 41, ss. 8—9 (tekst drukowany był także na łamach *Kontrastów*, 1986, nr 38, ss. 3—4); idem, *Turystyczny tor przeszkód*, *Krajobrazy*, 1984, nr 31, s. 1, 3—5.

Cegiełko<sup>64</sup>, Andrzej Gawęcki<sup>65</sup>, Jerzy Bronisławski<sup>66</sup>, Eugeniusz Pietruszkiewicz<sup>67</sup>. Po kilka tekstów dotyczących problematyki regionu opublikowali tu ponadto Michał Mońko<sup>68</sup>, Roman Polkowski<sup>69</sup>, Romana Gozdek<sup>70</sup>, Kazimierz Sobeci<sup>71</sup>, Jan Dziadul<sup>72</sup>, Bożena Dunai<sup>73</sup>. Lista reporterów drukujących w „Krajobrazach” teksty związane tematycznie z Warmią i Mazurami jest znacznie dłuższa. Odnajdujemy tu nazwiska: Krzysztofa Bochusa, Adama Jerzego Sochy, Mariana Wiśniewskiego, Janusza Atlasa, Andrzeja Wyszowskiego, Emila Bieli, Ewy Nowakowskiej, Zbigniewa Biskupskiego, Kazimierza Siemieniako, a także Janusza Soroki, Stanisława Harasiumiuka, Marka Rymuszki, Ryszarda Kossaka, Stanisława Świerada, Stanisława Kulikowskiego, Alicji Basty czy Mariana Buchowskiego<sup>74</sup>. W dziesięcioleciu 1980—1989 na łamach „Krajobrazów” opublikowano około osiemdziesięciu tekstów reportażyowych związanych tematycznie z Warmią i Mazurami o bardzo szerokim spektrum tematycznym.

Systematycznie i kompetentnie prezentowały rzeczywistość Warmii i Mazur także

64 Z. Cegiełko, *Elk — moja miłość*, Krajobrazy, 1983, nr 2, ss. 4—5; idem, *Elk moja troska*, Krajobrazy, 1983, nr 6, ss. 4—5; idem, *Sny o Elku*, Krajobrazy, 1983, nr 24, ss. 4—5; idem, *Nie klaskać*, Krajobrazy, 1984, nr 11, s. 1, 3—5; idem, *Tu, a nie gdzie indziej*, Krajobrazy, 1985, nr 51—52, ss. 6—7; idem, *Jeden z Jerominów*, Krajobrazy, 1989, cz. 1: nr 18, ss. 8—9; cz. 2: nr 19, ss. 8—9; idem, *Langego wybory*, Krajobrazy, 1985, nr 38, ss. 6—7.

65 A. Gawęcki, *Pożegnanie ojczyzny*, Krajobrazy, 1987, nr 34, ss. 8—9; idem, *Kurs na sukces*, Krajobrazy, 1988, nr 21, s. 1, 4; idem, *Ponad prawem*, Krajobrazy, 1987, cz. 1: nr 46, ss. 8—9; cz. 2: nr 47, ss. 8—9; idem, *Upadek prezesa*, Krajobrazy, 1989, nr 37, s. 1, 4; idem, *W pięć lat po strajku*, Krajobrazy, 1986, nr 49, s. 1, 4—5; idem, A. Gawęcki, *Przystanek końcowy — Wejsuny*, Krajobrazy, 1986, nr 2, ss. 6—7.

66 J. Bronisławski, *Tak tu cicho o brzasku*, Krajobrazy, 1989, nr 25, ss. 8—9; idem, *Cud na Dejunami*, Krajobrazy, 1989, cz. 2: nr 40, ss. 8—9; idem, *Gorzki smak miodu*, Krajobrazy, 1984, nr 45, ss. 6—7; idem, *Spieg*, Krajobrazy, 1985, nr 17, ss. 8—9; idem, *Piękny Joachim*, Krajobrazy, 1985, nr 23, ss. 8—9.

67 E. Pietruszkiewicz, *Elckie dole i niedole*, Krajobrazy, 1989, cz. 1: nr 11, s. 5; cz. 2: nr 12, s. 1, 4—5; idem, *Wszyscy patrzą na „sklejkę”*, Krajobrazy, 1986, nr 15, s. 1, 4—5.

68 M. Mońko, *Pan na zamku*, Krajobrazy, 1987, nr 37, ss. 8—9; idem, *Miejsce dla legendy*, Krajobrazy, 1987, nr 36 (reportaż w poszerzonej wersji, lecz pod tym samym tytułem, drukowany był na łamach Reportera, 1987, nr 6, ss. 14—17, oraz w wersji okrojonej w WiM, 1988, nr 6, ss. 8—9).

69 R. Polkowski, *Sterławi — wieś na peryferiach*, Krajobrazy, 1982, nr 16, ss. 6—7; idem, *Motyl zagłady*, Krajobrazy, 1982, nr 11, ss. 6—7.

70 R. Gozdek, *Ciąć, rznąć, piłować*, Krajobrazy, 1988, nr 23, s. 1, 4; eadem, *Mecenat w kieracie*, Krajobrazy, 1987, nr 7, ss. 8—9.

71 K. Sobeci, *Drugie pokolenie*, Krajobrazy, 1988, nr 18, s. 1, 4; idem, *Cmentarze przechodnie*, Krajobrazy, 1986, nr 44, s. 1, 4—5.

72 J. Dziadul, *Jak brzoza na wierzbie*, Krajobrazy, 1989, cz. 1: nr 9, s. 7; cz. 2: nr 10, ss. 8—9; idem, *Stawiam na Polskę*, Krajobrazy, 1987, nr 18, ss. 8—9.

73 B. Dunai, *Menadżer*, Krajobrazy, 1989, nr 22, ss. 8—9; eadem, *Kartki z albumu*, Krajobrazy, 1986, nr 8, ss. 8—9; eadem, *Szlakiem piramid*, Krajobrazy, 1987, nr 23, s. 1, 6—7.

74 K. Bochus, *Miasteczko*, Krajobrazy, 1987, nr 42, ss. 8—9; A. J. Socha, *Puste okładki*, Krajobrazy, 1988, nr 18, ss. 8—9; M. Wiśniewski, *Bez fanfar*, Krajobrazy 1985, nr 49, ss. 1, 3—5; J. Atlas, *Kino w Godkach*, Krajobrazy, 1988, nr 6, ss. 8—9; A. Wyszowski, *Byłem kaerowcem*, Krajobrazy, 1986, nr 34, ss. 8—9; E. Biela, *Chatar*, Krajobrazy, 1983, nr 16, s. 8; E. Nowakowska, *Portret zbiorowy na tle*, Krajobrazy, 1987, cz. 1: nr 23, ss. 8—9; cz. 2: nr 24, s. 1, 6; Z. Biskupski, *Zemsta Wallenroda*, Krajobrazy, 1987, nr 15, ss. 1, 4—5; K. Siemieniako, *Mikołajki między bajki*, Krajobrazy, 1989, nr 37, ss. 8—9; J. Soroka, *A jak księciem, a jak chłopem będziesz*, Krajobrazy, 1988, nr 46, s. 9; S. Harasimiuk, *Powrót*, Krajobrazy, 1987, nr 45, s. 9; M. Rymuszko, *Złamana lanca*, Krajobrazy, 1987, cz. 1: nr 19, ss. 1, 8—9; cz. 2: nr 20, ss. 8—9; R. Kossak, *Żelczny krzyż*, Krajobrazy, 1987, nr 51, ss. 8—9; S. Świerad, *Na tropach Bukowsky'ego*, Krajobrazy, 1988, nr 4, ss. 8—9; S. Kulikowski, *Gdzie Bóg umiera już tylko dwa razy*, Krajobrazy, 1987, cz. 1: nr 16, ss. 8—9; cz. 2: nr 17, ss. 8—9; A. Basta, *Pośród tacinników*, Krajobrazy, 1987, nr 35, s. 8; M. Buchowski, *Pan Bóg zaprasza do Muzeum*, Krajobrazy, 1987, nr 15, ss. 8—9.

bydgoskie „Fakty”<sup>75</sup>. Na tych łamach ukazał się w 1983 r. m.in. reportaż Jacka Walocha *Groby i ludzie* na temat dziedzictwa przeszłości, przede wszystkim zaś zapomnianych nekropolii na Warmii i Mazurach, a dwa lata później obszerny cykl reportaży tegoż autora *Na tropach Śmętka pół wieku później* (tu m.in. ważny poznawczo reportaż *Pejzaż bez Mazurów*)<sup>76</sup>.

Także w nowoczesnej formule „Reportera” było miejsce na teksty o regionie: tu publikowali m.in. Michał Mońko<sup>77</sup>, Wojciech Pielecki<sup>78</sup>, Alicja Basta<sup>79</sup>. Tradycyjnie już temat podejmowały białostockie „Kontrasty”, ale w latach osiemdziesiątych nie była to reprezentacja imponująca ilościowo i poznawczo<sup>80</sup>. W poetyce reportażu o Warmii i Mazurach pisali tam m.in.: Bohdan Kurowski — autor sproblematyzowanego tekstu na temat kondycji rolnictwa na Warmii i Mazurach (*Opowiem o tych, co wyjechali*)<sup>81</sup>, Danuta i Aleksander Wroniszewscy, którzy w tekście wyróżnionym trzecią nagrodą w konkursie rozpisany w 1988 r. przez redakcję „Kontrastów” demaskowali kulisy „mafijnych” układów w mazurskim miasteczku Ruciane-Nida<sup>82</sup>, a oprócz nich także m.in. Leszek J. Sławiński, Stanisław Poznański, Ireneusz Sewastianowicz, Tadeusz Prusiński, Sławomir Jerzy Mac, Andrzej Gawęcki i Jerzy Niczyporowicz<sup>83</sup>.

Sporadycznie interesujące nas kwestie podejmowały w konwencji reportażu „Argumenty”. Dominowały tu teksty o tematyce społecznej i społeczno-kulturalnej m.in. Zbigniewa Branacha<sup>84</sup>, Wojciecha Roszewskiego<sup>85</sup>, Andrzeja Nowaka<sup>86</sup>, interesujące były także reporterские refleksje na temat transformacji obyczajowo-mentalnych i stosunków wyznaniowych w regionie — zwłaszcza tekst Marii Łodyńskiej<sup>87</sup> poświęcony starowiercom. Linia pro-

75 W „Faktach” interesująco prezentowała się także publicystyka poświęcona problemom regionu. Wielokrotnie głos w tej sprawie zabierał m.in. Andrzej Sakson, zob. m.in. A. Sakson, *Polskość Warmii i Mazur czyli rzecz o obrońcach jedynie słusznych racji*, Fakty, 1984, nr 36, s. 1, 6 (artykuł jest polemiką z wypowiedzią Zbigniewa Nienackiego, *Olsztyński syndrom*, w: *Suplement. Almanach olsztyńskich środowisk młodoliterackich*, Olsztyn 1983, ss. 9—25); idem, *Zieloni*, Fakty, 1983, nr 4, s. 12; idem, *Chłodnym okiem o „Pojezierzu”*, Fakty, 1982, nr 18, s. 7, 13; idem, *Niepokorny Mazur*, Fakty, 1985, nr 32, s. 5, 13; idem, *Zabytki i ludzie*, Fakty, 1983, nr 45, s. 10; idem, *Nietolerancja?*, Fakty, 1982, nr 15, s. 1, 4. Na łamach „Faktów” systematycznie publikował recenzje krytyczne pozycji wydawniczych związanych z regionem Andrzej Staniszewski, zob. m.in. A. Staniszewski, *Czyżby zakłęty krag?*, Fakty, 1982, nr 20, s. 7; idem, *Mazurski topos*, Fakty, 1985, nr 31, s. 7, 12; idem, *„W kręgu spraw ojczystych” Otylii Grot*, Fakty, 1982, nr 27, s. 7; idem, *Co dzień Polak narodowi służy*, Fakty, 1982, nr 31, s. 6; idem, *Pod znakiem Rodta*, Fakty, 1982, nr 38, s. 10; idem, *IV Dzielnica*, Fakty, 1982, nr 39, s. 10; idem, *Sprawy do przemyślenia*, Fakty, 1983, nr 4, s. 7, 10; idem, *Z historii olsztyńskiej prasy*, Fakty, 1983, nr 6, s. 12.

76 J. Waloch, *Groby i ludzie*, Fakty, 1983, nr 46, s. 12; idem, *Pejzaż bez Mazurów*, Fakty, 1985, nr 51/51, s. 6.

77 M. Mońko, *Miejsce dla legendy*, Reporter, 1987, nr 6, ss. 14—17.

78 W. Pielecki, *Droga do Itaki*, Reporter, 1987, nr 6, ss. 18—19.

79 A. Basta, *Wśród swoich i obcych*, Reporter, 1987, nr 8, ss. 3—4.

80 Zdecydowanie pozytywnie ocenić trzeba natomiast wypowiedzi publicystyczne poświęcone staroobrzędowcom. Głos w sprawie zabierali na łamach „Kontrastów” m.in. Bronisław Kowalski (*Bolesna i wstydliva sprawa*, Kontrasty, 1985, nr 8, ss. 10—13) i Eugeniusz Iwaniec (*„Kotłokoł” i mazurscy staroobrzędowcy*, Kontrasty, 1983, nr 7, ss. 39—40; idem, *Dzieje badań nad staroobrzędowcami w Polsce*, Kontrasty, 1983, nr 3, ss. 34—38).

81 B. Kurowski, *Opowiem o tych, co wyjechali*, Kontrasty, 1981, nr 9, ss. 6—10.

82 D. A. Wroniszewscy, *Lekcja gminnej demokracji*, Kontrasty, 1988, nr 10, ss. 2—8.

83 L. J. Sławiński, *Gdzie leży Kanada*, Kontrasty, 1980, nr 1, ss. 2—7; S. Poznański, *Wiktor Niemirowicz na Mazurach*, Kontrasty, 1985, nr 12, ss. 12—13; I. Sewastianowicz, *Niereformowalny*, Kontrasty, 1988, nr 10, ss. 8—12; T. Prusiński, *Przełłużone ramię premiera*, Kontrasty, 1985, nr 6, ss. 5—7; idem, *Misja*, Kontrasty, 1985, nr 9, ss. 7—9; J. S. Mac, *Kaktus powoli traci kolce*, Kontrasty, 1987, nr 6, ss. 9—11; A. Gawęcki, *Kiedy rozlegnie się dzwon*, Kontrasty, 1980, nr 10, ss. 2—5; J. Niczyporowicz, *Złote runo Henryka Rodzima*, Kontrasty, 1980, nr 4, ss. 9—13.

84 Z. Branach, *Mieszkania, mieszkania*, Argumenty, 1980, nr 30, ss. 6—7.

85 W. Roszewski, *Genius loci na uboczu*, Argumenty, 1984, nr 8, ss. 6—7, 13.

86 A. Nowak, *Archipeląg niepokornych ludzi*, Argumenty, 1983, nr 22, s. 9.

87 M. Łodyńska, *Hospody pomyłuj mienia*, Argumenty, 1982, nr 19, ss. 6—7.

gramowa pisma przesądzała częstokroć o tonacji publikowanych tu wypowiedzi publicystycznych i reportażowych, czego przykładem mogą być napastliwe reportaże Małgorzaty Jarockiej i Wojciecha Roszewskiego<sup>88</sup> dotyczące Kościoła katolickiego w diecezji warmińskiej i jego politycznego zaangażowania.

Za zdecydowanie niedostateczną należy uznać reprezentację reportaży związanych tematycznie z Warmią i Mazurami na łamach najważniejszych polskich tygodników społeczno-kulturalnych i społeczno-politycznych lat osiemdziesiątych. W „Polityce” na uwagę zasługują reportaże portretowe pytające o współczesny wymiar doświadczeń biograficznych ludzi pogranicza (Piotr Pytlakowski<sup>89</sup>, Bożena Dunat<sup>90</sup>) czy tropiące ślady instrumentalizmu i koniunkturalizmu myślenia regionalnego (Ewa Nowakowska<sup>91</sup>). „Polityka” preferowała jednak reportaż społeczny, który w latach osiemdziesiątych rejestrował głębokie podziały społeczne i polaryzację postaw wobec współczesnej polskiej rzeczywistości. Teksty te znamionuje niejednokrotnie wysoka temperatura emocjonalna, jak choćby reportaż Piotra Pytlakowskiego *Handlówka*<sup>92</sup>, który utrzymany jest w atmosferze skandalu i wzajemnych pomówień. W publikowanych w „Polityce” reportażach dużo miejsca poświęcano także kwestii konfliktów w zakładach pracy (teksty Matołowskiej, Kulikowskiego i Solskiej<sup>93</sup> dokumentujące przebieg akcji strajkowych m.in. we Wronkach koło Gołdapii i w Zakładach Mięsnych w Ełku); były też reportaże interwencyjne kreślone ręką m.in. Wojciecha Markiewicza<sup>94</sup>.

W „Tygodniku Kulturalnym” sprawy regionu zyskały najpełniejszą reporterską dokumentację za sprawą Adama Jerzego Sochy<sup>95</sup>, którego sprawne warsztatowo teksty charakteryzowała duża rozpiętość tematyczna. Socha sięgał do powojennej przeszłości regionu, by na jednostkowych przykładach ukazać różnorodne konfiguracje losów warmińskich i mazurskich. Penetrował również problematykę współczesną. Jak wielu reporterów tego okresu, Socha dokumentował fasadowość sukcesów socjalistycznej gospodarki, poddawał krytyce gigantomanię i plany kreślone bez uzasadnienia ekonomicznego (pisał m.in. o kulisach decyzji lokalizacji olsztyńskiej fabryki opon i kierunkach rozwoju urbanistycznego Olsztyna). Pojedyncze reportaże dotyczące rzeczywistości regionu zamieszczały w „Tygodniku Kulturalnym” także Wojciech Pielecki, Barbara Pstrokońska, Janusz Książnikiewicz, Tadeusz Żochowski, Mirosław Prandota, Barbara Parobczak, Maria Karaś<sup>96</sup>.

88 M. Jarocka, *Co się stało w Srokowie?*, Argumenty, 1985, nr 27, ss. 6–7; eadem, *Spokojna diecezja*, Argumenty, 1985, nr 46, s. 1, 6; eadem, *Wieczorna msza*, Argumenty, 1985, nr 47, s. 1, 6; W. Roszewski, *Cud w Olecku*, Argumenty, 1981, cz. 1: nr 39, s. 1, 10; cz. 2: nr 40, ss. 6–7.

89 P. Pytlakowski, *Przypadki księdza O.*, Polityka, 1987, nr 21, s. 10.

90 B. Dunat, *Darowizna*, Polityka, 1989, nr 26, s. 3.

91 E. Nowakowska, *A dąb rośnie*, Polityka, 1987, nr 35, s. 7; eadem, *Starsza pani płynie pod prąd*, Polityka, 1987, nr 21, s. 7.

92 P. Pytlakowski, *Handlówka*, Polityka, 1988, nr 31, s. 5.

93 A. Matołowska, *Ciężar puchu*, Polityka, 1987, nr 4, s. 6; eadem, *Absolutorium*, Polityka, 1985, nr 30, s. 3; S. Kulikowski, *Kukułcze jajko. Kłopotliwy strajk w Ełku*, Polityka, 1989, nr 21, s. 6; J. Solska, *Ceny wymuszone*, Polityka, 1989, nr 47, s. 3.

94 W. Markiewicz, *Nie będzie Niemiec...*, Polityka, 1988, nr 50, s. 7.

95 A.J. Socha, *Czarodzieje*, Tygodnik Kulturalny (dalej: TK), 1987, nr 6, s. 1, 6; idem, *Koleje losu*, TK, 1988, nr 3, s. 1, 4; idem, *Człowiek, który budował miasto*, TK, 1987, nr 31, s. 1, 4; idem, *Kto tam mieszka?*, TK, 1987, nr 48, s. 1, 4; idem, *Próba sił*, TK, 1987, nr 35, s. 1, 4; cz. 2: *Polowanie z nagonką*, TK, 1987, nr 36, s. 5; idem, *Kurs na lewo*, TK, 1985, nr 19, s. 1, 6; idem, *Ludzie i lisy*, TK, 1986, nr 35, s. 1, 4; idem, *Podchody*, TK, 1988, nr 18, s. 6.

96 W. Pielecki, *Zrządzenie losu*, TK, 1985, nr 15, s. 1, 4; B. Pstrokońska, *Skazani na telewizję?*, TK, 1987, nr 47, s. 7; J. Książnikiewicz, *Dekret wojewody*, TK, 1984, nr 48, s. 1, 6; idem, *Kombinacje w kombinacie*, TK, 1989, nr 44, s. 1, 4; T. Żochowski, *Materiał na sage*, TK, 1986, nr 3, s. 1, 6; M. Prandota, *Rozbój na jeziorach*, TK, 1982, nr 25, s. 1, 6; B. Parobczak, *Zapełnić życie*, TK, 1980, nr 34, s. 1, 4; M. Karaś, *Poniewierka*, TK, 1984, nr 14, s. 6.

W „Kulturze” temat w konwencji reportażowej podjęło zaledwie kilku reporterów: m.in. Michał Mońko, Karol Jackowski, Joanna Siedlecka<sup>97</sup>. Publikowane teksty, mimo skromnej reprezentacji ilościowej, charakteryzuje oryginalna realizacja cech gatunkowych, przede wszystkim zaś wieloaspektowość warstwy informacyjno-poznawczej.

Równie skromnie prezentowały się reportaże ujęcia tematu Warmii i Mazur w „Życiu Literackim”. Na uwagę zasługują zwłaszcza teksty Janusza Sobolewskiego<sup>98</sup> i Eugeniusza Kurzawy<sup>99</sup> podnoszące problematykę wielokulturowej i wielowyznaniowej tożsamości regionu. Podczas gdy pierwszy z nich penetrował tematykę polsko-ukraińskiej koegzystencji w podwęgorszewskim Srokowie, drugi, odwołując się w sferze tytułarnej do Wańkowiczowskiej eskapady sprzed półwiecza — szukał śladów dziedzictwa mazurskich ewangelików. Z kronikarskiego obowiązku wypada odnotować obecność w „Życiu Literackim” tekstu Barbary Hollender<sup>100</sup>, który przynależy do słabo reprezentowanego w dekadzie lat osiemdziesiątych nurtu reportaży turystycznych i krajoznawczych. Kwestie turystyki i wypoczynku na Warmii i Mazurach niewątpliwie nie były problemem elektryzującym wyobraźnię autorów tego okresu. Nieco częściej w konwencji reporterskiej i publicystycznej podnoszono problematykę ekologiczną (zwłaszcza kwestie skażenia wód jezior mazurskich) — a więc tematykę objętą w latach siedemdziesiątych zapisami cenzorskimi.

Nieco korzystniej prezentowały się związane z regionem ujęcia reportaże w „Literaturze”. Na jej łamach odnajdujemy teksty Krystyny Jagiełło<sup>101</sup>, Andrzeja Polakowskiego<sup>102</sup>, spółki autorskiej — Jerzego Milczarka i Jerzego Kruszewskiego<sup>103</sup> na temat olsztyńskiej dzielnicy slumsów, unikatowy tekst mający dokumentować przebieg strajku w Olsztyńskich Zakładach Graficznych w Olsztynie Zdzisława Draguli<sup>104</sup>, reportaż Tomasza Zalewskiego<sup>105</sup> rekonstruujący konflikt w olsztyńskim Wydawnictwie „Pojezierze”, przede wszystkim jednak reportaże Agnieszki i Andrzeja Krzysztofa Wróblewskich z tomu *Zgoda na wyjazd*.

Zadziwiające było milczenie „Odry” wokół spraw regionu. Jedynym bodajże reportażem publikowanych na tych łamach w latach osiemdziesiątych był tekst małżeństwa Wróblewskich *Za każdym wyjazdem jest czyjaś krzywda*<sup>106</sup>. Pojedyncze teksty reportażowe związane tematycznie z Warmią i Mazurami odnajdziemy też na łamach innych tytułów, m.in.: „Sztandaru Młodych”, „Kierunków”, „Tu i Teraz”, a nawet „Miesięcznika Literackiego”<sup>107</sup>, w którym publikował Michał Mońko.

Można postawić tezę, że przełomowym momentem w prezentacji tematu w reportażu polskim interesującego nas okresu był rok 1987. Wtedy to, głównie na łamach prasy, pojawiło

97 M. Mońko, *Msza za miasto Mikotajki*, Kultura, 1987, nr 30, s. 1, 4; idem, *Smętek przepływa Łabę*, Kultura, 1987, nr 42, s. 4; idem, *Sąd nad sukcesem*, Kultura 1981, nr 4, s. 4; K. Jackowski, *A ja nie wyjadę*, Kultura, 1987, nr 18, s. 4; J. Siedlecka, *Do obory*, Kultura, 1987, nr 7, ss. 4—5.

98 J. L. Sobolewski, *Kręgosłup z krzyżem czyli bajoro w mazurskich okolicach*, ŻL, 1987, nr 16, s. 4.

99 E. Kurzawa, *Śladami Smętka na Mazurach*, ŻL, 1986, nr 24, s. 2.

100 B. Hollender, *Wczasy pachnące kryzysem*, ŻL, 1984, nr 36, s. 7.

101 K. Jagiełło, *Nie lubię poklepywania po ramieniu*, Literatura, 1980, nr 40, s. 3.

102 A. Polakowski, *Opowieść o cichej rozpacz*, Literatura, 1980, nr 22, s. 6, 14.

103 J. Milczarek, J. Kruszewski, *Pekin zapomniana dzielnica*, Literatura, 1980, nr 20, s. 14.

104 Z. Dragula, *O honor...*, Literatura, 1981, nr 38, s. 6.

105 T. Zalewski, *Małe, kulturalne piekło*, Literatura, 1981, nr 15, s. 14.

106 A., A. K. Wróblewscy, *Za każdym wyjazdem jest czyjaś krzywda*, Odra, 1988, nr 6, ss. 13—17.

107 Zob. m.in. T. Prusiński, *Trwanie*, Sztandar Młodych, 1986, nr 25, ss. 4—5; M. Machnacki, E. Majkut, *Burzom się oparli*, Kierunki, 1981, nr 47, s. 8; B. Kaiser, *Ciągle tropami Smętka*, Tu i Teraz, 1984, nr 2, s. 1, 14—15; M. Mońko, *Nic nikomu się nie śni*, Miesięcznik Literacki, 1981, nr 1, ss. 113—120.

się wiele nowoczesnych pod względem formalnym i wartościowych poznawczo reportaży. Tą datą sygnowane są teksty m.in.: Krzysztofa Bochusa (*Miasteczko*), Michała Mońki (*Pan na zamku* i *Msza za miasto Mikołajki, Póki my żyjemy*), Piotra Pytlakowskiego (*Przypadki księdza O.*), Janusza Sobolewskiego (*Kręgosłup z krzyżem czyli bajoro w mazurskich okolicach*), Jacka Walocha (*Miejsce dla legendy*), Karola Jackowskiego (*A ja nie wyjadę*), Andrzeja Gawęckiego (*Pożegnanie ojczyzny*), Adama Jerzego Sochy (*Czarodzieje, Ten, który zatrzymał miasto, Ten, który budował miasto, Kto tam mieszka?, Próba sił, Polowanie z nagonką*), Zbigniewa Biskupskiego (*Zemsta Wallenroda*), Wojciecha Pieleckiego (*Droga do Itaki*), Sławomira Jerzego Maca (*Kaktus powoli traci kolce*), Ewy Nowakowskiej (*A dąb rośnie oraz Portret zbiorowy na tle*), Barbary Pstrokońskiej (*Wrastanie w Warmię, Trwanie*), Alicji Basty (*Pośród łacinników*), Stanisława Kulikowskiego (*Gdzie Bóg umiera już tylko dwa razy*), Ryszarda Kossaka (*Żelazny krzyż*), Mariana Buchowskiego (*Pan Bóg zaprasza do muzeum*)<sup>108</sup>. Ta długa (a przecież niepełna) lista trzydziestu sześciu tytułów reportaży związanych tematycznie z regionem opublikowanych w jednym tylko roku 1987 nakazuje zastanowić się nad tą nagłą popularnością tematu. Źródeł tak wysokiej frekwencji tematycznej reportaży o Warmii i Mazurach dopatrywać się należy w rozpisanych przez redakcje pism i instytucje wydawnicze konkursach na reportaż. Właśnie w roku 1987 na łamach suwalsko-mazurskich „Krajobrazów” publikowane były reportaże będące plonem ogólnopolskiego konkursu „Scalanie wartości”. Przypomnijmy, że trzecią nagrodą uhonorowany został reportaż Kulikowskiego *Gdzie Bóg umiera już tylko dwa razy* poświęcony newralgicznym zagadnieniom współżycia Polaków i Ukraińców tak w realiach II Rzeczypospolitej, jak i po 1947 r. — już w krajobrazie Polski północno-wschodniej. Dwie pozostałe nagrody przyznano reportażowi Jackowskiego *A ja nie wyjadę*, dokumentującemu rozpisany na lata proces adaptacji niemieckiej kobiety w polskiej rzeczywistości mazurskiego Pisma, oraz Janowi Dziadulowi za reportaż *Stawiam na Polskę*. Ten ostatni, dość tendencyjny w warstwie informacyjnej, można uznać za rozbudowaną satyrę na polską „tunienność”, bezwład i niemoc. W 1987 r. konkurs („Imiona godne pamięci”) rozpisana także redakcja „Warmii i Mazur”. Wspomnieć należy także o konkursie „Barwy współczesności”, zorganizowanym przez redakcję „Tygodnika Kulturalnego”, Klub Kultury Chłopskiej i Ludową Spółdzielnię Wydawniczą. Pierwszą nagrodą we wspomnianym konkursie uhonorowany został tekst Wojciecha Pieleckiego *Zrządzenie losu*; jedno z wyróżnień zdobył również Tadeusz Żochowski za portretowy reportaż *Materiał na saęgę* o Tadeuszu Haertlu. W ogólnopolskim konkursie na reportaż, przebiegającym pod hasłem „Szanse

108 K. Bochus, *Miasteczko*, *Krajobrazy*, 1987, nr 42, ss. 8—9; M. Mońko, *Pan na zamku*, *Krajobrazy*, 1987, nr 37, ss. 8—9; idem, *Msza za miasto Mikołajki*, *Kultura*, 1987, nr 30, s. 1, 4; idem, *Miejsce dla legendy*, *Reporter*, 1987, nr 6, ss. 14—17 (reportaż, w skróconej wersji lecz pod tym samym tytułem, drukowany był na łamach *Krajobrazów*, 1987, nr 36, ss. 8—9 i *WiM*, 1988, nr 6, ss. 8—9); idem, *Póki my żyjemy*, *Kultura*, 1987, nr 40, s. 1, 4; P. Pytlakowski, *Przypadki księdza O.*, *Polityka*, 1987, nr 21, s. 10; J. L. Sobolewski, *Kręgosłup z krzyżem czyli bajoro w mazurskich okolicach*, *ZL*, 1987, nr 16, s. 4; K. Jackowski, *A ja nie wyjadę*, *Kultura*, 1987, nr 18, s. 1, 4 — 5; A. Gawęcki, *Pożegnanie ojczyzny*, *Krajobrazy*, 1987, nr 34, ss. 8—9; J. A. Socha, *Czarodzieje*, *TK*, 1987, nr 6, s. 1, 6; idem, *Ten, który zatrzymał miasto*, *TK*, 1987, nr 18, s. 5; idem, *Człowiek, który budował miasto*, *TK*, 1987, nr 31, s. 1, 4; idem, *Kto tam mieszka?*, *TK*, 1987, nr 48, s. 1, 4; idem, *Próba sił*, *TK*, 1987, nr 35, s. 1, 4; cz. 2: *Polowanie z nagonką*, *TK*, 1987, nr 36, s. 5; W. Pielecki, *Droga do Itaki*, *Reporter*, 1987, nr 6, ss. 18—19; Z. Biskupski, *Zemsta Wallenroda*, *Krajobrazy*, 1987, nr 15, s. 1, 4—5; J.S. Mac, *Kaktus powoli traci kolce*, *Kontrasty*, 1987, nr 6, ss. 9—11; E. Nowakowska, *A dąb rośnie*, *Polityka*, 1987, nr 35, s. 7; eadem, *Portret zbiorowy na tle*, *Krajobrazy*, 1987, cz. 1: nr 23, ss. 8—9; cz. 2: nr 24, s. 1, 6; B. Pstrokońska, *Wrastanie w Warmię*, *TT*, 1987, nr 29, s. 5; eadem, *Trwanie*, *TK*, 1987, nr 21, s. 6; A. Basta, *Pośród łacinników*, *Krajobrazy*, 1987, nr 35, s. 8; eadem, *Wśród swoich i obcych*, *Reporter*, 1987, nr 8, ss. 3—4; S. Kulikowski, *Gdzie Bóg umiera już tylko dwa razy*, *Krajobrazy*, 1987, cz. 1: nr 16, ss. 8—9; cz. 2: nr 17, ss. 8—9; R. Kossak, *Żelazny krzyż*, *Krajobrazy*, 1987, nr 51, ss. 8—9; M. Buchowski, *Pan Bóg zaprasza do Muzeum*, *Krajobrazy*, 1987, nr 15, ss. 8—9.

i bariery” wyróżniony został tekst Janusza Soroki *A jak księciem, a jak chłopem będziesz*, który to już przywoływano.

Rok 1987 był dla prezentacji tematu Warmii i Mazur w reportażu cezurą umowną. Godzi się wspomnieć, że jeszcze przed tą datą ukazywały się teksty reportażowe będące zapowiedzią przewartościowań w przedstawieniu i interpretacji problematyki regionu. Skromna reprezentacja tych reportaży, głównie ze względu na odwagę głoszonych w nich sądów oraz dyskursywny stosunek do faktów, zasługuje na szczególne podkreślenie. W spektakularny sposób balast ograniczeń tematycznych zrzucił w 1983 r. Jacek Waloch we wspomnianym już reportażu na temat losów ewangelickiej nekropolii we wsi Wikielec koło Iławy (*Groby i ludzie*). Trzy lata później problem stosunku do dziedzictwa przeszłości stanie się tematem dobrze udokumentowanego reportażu Kazimierza Sobeckiego pod sugestywnym tytułem *Cmentarze przechodnie*. W 1984 r. zaś w kierowanym przez Kazimierza Koźniewskiego tygodniku „Tu i Teraz” ukazał się wysoko zintelektualizowany, charakteryzujący się precyzyjnym tokiem wywodu reportaż problemowy Bonawentury Kaisera *Ciągle tropami Smętka*. W warstwie merytorycznej tego tekstu szczególnie celne są refleksje na temat determinant wyrunkujących samoidentyfikację społeczności pogranicza.

Ogółem w latach 1980—1989 ukazało się ponad dwieście reportaży związanych tematycznie z Warmią i Mazurami, publikowanych w prasie oraz zamieszczanych w antologiach i zbiorach autorskich. Ta wysoka frekwencja tematu, widoczna przede wszystkim w prasie, (ze względów oczywistych nie w edycjach książkowych), uderzająca zwłaszcza w zestawieniu z ilością tekstów lat poprzednich, domaga się wyjaśnienia. Najbardziej prawdopodobną przyczyną tego zjawiska była wyraźna w latach osiemdziesiątych decentralizacja polskiego reportażu i przesunięcia w geografii zainteresowań gatunkiem. Jako jeden z pierwszych zwrócił na to uwagę Stefan Kozicki we wstępie do antologii *Dziki i ludzie*<sup>109</sup>. Także Goldbergowa największe „rezerwy reporterskie” widziała poza wielkimi metropoliami, w Polsce południowej i północno-wschodniej<sup>110</sup>. Decentralizacja, o której mowa, miała charakter tematyczny i środowiskowy. Na ten pierwszy zwracał uwagę Kazimierz Wolny. „Reportażysty po roku 1982 zajmują się problemami «tras peryferyjnych, omijając główne magistrale»”<sup>111</sup>. Wolny akcentował przy tym analogiczność współczesnej sytuacji do tej z lat sześćdziesiątych, kiedy to wielu reporterów zwróciło się w stronę tematyki zagranicznej. Przeobrażenia na mapie ośrodków zainteresowań reportażem związane były niewątpliwie także z rozwojem prasy lokalnej i regionalnej, choć w przypadku Warmii i Mazur czynnik ten miał prawdopodobnie mniejsze znaczenie.

W sensie ilościowym zdecydowanie dominowały reportaże zamiejscowych autorów. Ich teksty nosły częstokroć większy ładunek poznawczy, były także odważniejsze w warstwie interpretacyjno-komentatorskiej. Sytuacji nie tłumaczy szczupłość miejscowego środowiska dziennikarskiego: wszak nie brakowało tu nazwisk dobrych reporterów. Bardziej prawdopodobna jest konstatacja, że miejscowi dziennikarze nie mieli niejednokrotnie dystansu intelektualnego i emocjonalnego do opisywanych faktów. Być może byli za blisko zdarzeń, ludzi, miejsc, co utrudniało częstokroć wyjście poza szablony reportażu interwencyjnego,

109 S. Kozicki, *Wstęp do: Dziki i ludzie*, ss. 7—8.

110 K. Goldbergowa, *Jak odrodzić reportaż?*; eadem, *Reportaż prowincją stoi*, *Kontrasty*, 1983, nr 2, ss. 44—45.

111 K. Wolny, *O poetyce współczesnego reportażu polskiego (1945—1985)*, Rzeszów 1991, s. 85. W tym zdaniu Wolny powołuje się na opinię Lecha Borskiego, który sygnalizował zjawisko w roku 1985. Por. L. Borski, *Bez pary*, *Nowe Książki*, 1985, nr 7—8, ss. 128—130.



sprawozdawczo-relacjonującego. Od tego ograniczenia w sposób naturalny wolni byli dziennikarze z zewnątrz, co potwierdza tezę Wolnego<sup>112</sup>.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy lata osiemdziesiąte przyniosły przewartościowania formalne reportażu tematycznie związanego z regionem. Przytoczone nazwiska to przecież przegląd różnorodnych środowisk literackich i dziennikarskich, różnych zainteresowań tematycznych autorów, wreszcie — rozmaitych warsztatów reporterskich. Stąd wszelkie generalizacje obarczone są ryzykiem błędu. Wydaje się, że najbardziej spektakularną cechą reportażu lat osiemdziesiątych była fluktuacja funkcji przypisywanych reportażowi w zmieniającej się sytuacji społecznej dziesięciolecia, która nakładała się na przynależną gatunkowi polimorficzność. W miesiącach „okołosierpniowych” reportaż chciał być (musiał być) przede wszystkim zapisem chwili — stąd dominacja narracji relacjonującej. Przebiegające szybko zdarzenia uniemożliwiały sprobematyzowanie tematu, to emocje determinowały percepcję. Na łamach prasy pojawił się tzw. reportaż strajkowy<sup>113</sup>, dokumentujący konflikty w zakładach przemysłowych. Powstawały teksty, które Janusz Klich we wstępie do antologii *Rachunek sumienia*, określił mianem reportażu „nurtu rozliczeniowego”<sup>114</sup>. Ten reportaż nie rościł sobie praw do innowacji formalnych. Transformacje funkcjonalne nastąpiły po wyjściu reportażu z inercji implikowanej okolicznościami stanu wojennego. Mieliśmy do czynienia z przejściem od reportażu „interwencyjnego, doraźnie społecznego” do reportażu „relacjonująco-panoramicznego”<sup>115</sup>. Przykładem takich realizacji w odniesieniu do problematyki Warmii i Mazur były teksty Wróblewskich, Kaisera czy Moñki. Fakty są tu ukazane w szerokiej perspektywie tematycznej, czasowej, interpretacyjnej.

W związku z Warmią i Mazurami reportażu dekady lat osiemdziesiątych dostrzegamy bogactwo jego odmian i typów. Stosunkowo najchętniej wykorzystywano formułę reportażu interwencyjnego i incydentalnego, co — jak powiedziano wyżej — było charakterystyczne zwłaszcza dla pierwszego okresu. Przykładem są reportaże dokumentujące konflikty w zakładach pracy, a pośrednio — polaryzację postaw wobec dziejącej się historii (m.in. Draguła, Zalewski, Małowska, Kulikowski, Jarocka, Roszewski, Mac). Bogata była reprezentacja tekstów o charakterze demaskatorskim i rozliczeniowym — przy czym sfera problematyki była tu bardzo szeroka: od rozliczeń z „propagandą sukcesu”, krytyką prominenckich przywilejów (tu głośna sprawa Łańska), poprzez kulisy obrotu ziemią, curiozalną „sprawę dzików”, aż po dokumentację narodzin ruchu solidarnościowego w regionie. W tym nurcie na szczególną uwagę zasługują teksty Janusza Soroki (*A jak księciem, a jak chłopem będziesz*) oraz Ireneusza Sewastianowicza (*Niereformalny*), stanowiące rozbudowaną metaforę polskiej rzeczywistości ubiegłej dekady, posiłkujące się elementami groteski i ironii, ciekawe również w warstwie leksykalno-stylistycznej, inteligentnie kompromitujące słownik „nowomowy”. Na wzmiankę zasługuje też przywoływany już reportaż Andrzeja Gawęckiego *Pożegnanie ojczyzny*, w którym na marginesie analizy skutków podziału administracyjnego z 1975 r., nakreślony został sugestywny obraz deprawacji moralnej, emocjonalnej i intelektualnej części środowisk dziennikarskich lat siedemdziesiątych. Spośród reportażu fabularnych na wspomnienie zasługują wybrane teksty Wojciecha Pieleckiego, dość odważnie posługującego

112 Na temat różnorodnych implikacji warunkujących rozbieżność między reporterską projekcją miejscowych i pozamiejscowych autorów w kontekście tekstów lat siedemdziesiątych, zob. J. Szydłowska, *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945—1980*, ss. 226—227.

113 Terminu tego używa Ryszard Ciemniński, op. cit., ss. 19—21.

114 J. Klich, *Wstęp do: Rachunek sumienia*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Rzeszów 1984, s. 4.

115 R. Ciemniński, op. cit., s. 20.

się elementami fikcji literackiej. Reprezentowane były oczywiście reportaże obyczajowe, podglądające mentalność mazurskich i warmińskich wsi (m.in. Wojciech Pielecki, *Słoneczniki Leny Kotus*), oraz teksty pozbawione właściwie couleur locale, malujące krajobraz obyczajowy Polski północno-wschodniej, w których wyłącznie szczegóły topograficzne pozwalają zlokalizować akcję na Warmii czy Mazurach (Jerzy S. Mac, *Żona królów*). Tradycyjnie sięgano również po konwencję reportażu portretowego (m.in. Gawęcki, Biela, Rosiński, Kossak, Jackowski, Bronisławski, Świerad, Biskupski, Waloch, Pytlakowski<sup>116</sup>), w najlepszych realizacjach nie uchylającego się od penetracji psychologicznej. Wybór portretowanych bohaterów był imponujący: odnajdujemy tu portrety „odmieńców” i „pasjonatów”, ale także przekonująco kreślone sylwetki „onych” (za szczególnie udane uznać należy reportaże Ireneusza Sewastianowicza *Szósty krzyż* i Bożeny Dunat *Menadżer*)<sup>117</sup>. Teksty te, promujące młodego bohatera partyjnego, dokumentujące ruch partyjnej odnowy, stanowiły szczególnie silny nurt na początku 1988 r., co ma związek ze zbliżającymi się wyborami do Rad Narodowych (19 czerwca 1988). Na uwagę zasługują również, unikatowe w literaturze reportażowej, portrety Warmiaków i Mazurów o negatywnych cechach charakteru (m.in. Jerzego Bronisławskiego *Piękny Joachim, Szpieg* oraz Stanisława Świerada *Na tropach Bukowsky'ego*)<sup>118</sup> oraz portrety działaczy miejscowego pochodzenia (reportaże Mońki, Walocha, Pytlakowskiego, Szczepańskiego, Wróblewskich, Willana)<sup>119</sup>. W zakresie rozwiązań formalnych na wyróżnienie zasługuje reportaż Willana *Wehrmachtowski plecak*, którego materię stanowią przyczynki faktograficzne wyjęte z biografii ludzi pogranicza. Pod piórem autora nie mają one charakteru li tylko inkrustacyjnego, lecz układają się w sugestywną panoramę dokumentującą powikłane rodowody, determinanty biografii oraz aktualność negatywnych stereotypów. Zdumiewająco skromna jest natomiast reprezentacja reportażu historycznych, przy czym zakres penetracji przeszłości ogranicza się niemal wyłącznie do epizodów II wojny światowej (Cegielko, Sławiński, Rymuszek<sup>120</sup>).

Oddzielną grupę stanowią reportaże, które określić można mianem „reinterpretacyjnych”. Podstawą wyróżnienia jest sfera tematyki i płaszczyzna argumentacyjna. Tematem była powojenna rzeczywistość Warmii i Mazur, zwłaszcza realia końca lat czterdziestych i lat pięćdziesiątych. Ten fragment historii regionu pojawiał się wielokrotnie na kartach reportaży. Konkretyzacje lat 80. pokazały, jak bardzo ułomny przez swą niekompletność był obraz regionu prezentowany w tekstach wcześniejszych. Teraz reportaż podjął próbę ponownego opisu minionej rzeczywistości, szukał nowych płaszczyzn interpretacyjnych, dyskutował z ujęciami reporterskimi lat poprzednich<sup>121</sup>. Przedmiotem zainteresowania stały się: weryfikacja narodowościowa, repolonizacja i polonizacja, skutki i przebieg kolektywizacji na Warmii

116 A. Gawęcki, *Jest coś, bez czego człowiek żyć nie może*, *Krajobrazy*, 1982, nr 7, ss. 6–7; E. Biela, *Chatar*; K. Rosiński, *Symbol mazurskiego losu*, *Kontrasty*, 1983, nr 11, ss. 12–16; R. Kossak, *Żelazny krzyż*; K. Jackowski, *A ja nie wyjadę*; J. Bronisławski, *Piękny Joachim*; idem, *Szpieg*; S. Świerad, *Na tropach Bukowsky'ego*; Z. Biskupski, *Król puszczy*; J. Waloch, *Pejzaż bez Mazurów*; idem, *Miejsce dla legendy*; P. Pytlakowski, *Przypadki księdza O.*

117 I. Sewastianowicz, *Szósty krzyż*, *Krajobrazy*, 1986, nr 41, ss. 8–9; B. Dunat, *Menadżer*, *Krajobrazy*, 1989, nr 22, ss. 8–9.

118 J. Bronisławski, *Piękny Joachim*; idem, *Szpieg*; S. Świerad, *Na tropach Bukowsky'ego*.

119 T. Willan, *Wehrmachtowski plecak*; J. Waloch, *Pejzaż bez Mazurów*; idem, *Miejsce dla legendy*; A., A. K. Wróblewscy, *Działacze*, w: *Zgoda na wyjazd*, ss. 68–89; M. Mońko, *Pan na zamku*; idem, *Smutek przepływa Łabę*; W. Szczepański, *Na rogu ciszy i chwały*, *TK*, 1986, nr 44, s. 1, 6; P. Pytlakowski, *Przypadki księdza O.*

120 Z. Cegielko, *Jeden z Jerominów*; L. J. Sławiński, *Gdzie leży Kanada*; M. Rymuszek, *Złamana lanca*.

121 Więcej na ten temat zob. J. Szydłowska, „Ziemia spełnionej Apokalipsy”. *Warmia i Mazury w reporterskich retrospekcjach lat osiemdziesiątych*, w: *Wysiedlać czy repolonizować. Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku*, pod red. T. Filipkowskiego i W. Gieszczyńskiego, Olsztyn 2001, ss. 105–133.

i Mazurach, zagadnienia związane z tożsamością miejscowej ludności, a wreszcie — motywy wyjazdów do Niemiec.

Tematem reporterskich penetracji były w latach osiemdziesiątych także kwestie stosunków narodowościowych i wyznaniowych w regionie. Ten ostatni problem konfrontowany bywał w reportażu i bieżącej publicystyce z dyskusją na temat „polskiej tolerancji”, a w sensie szerszym — był zapisem refleksji nad stosunkiem współczesnych do dziedzictwa przeszłości (m.in. losy ewangelickich nekropolii, emocje wywołane zaborem świątyń ewangelickich w Nawiadach, Ukcie i Szestnie)<sup>122</sup>. Zdecydowanie szerszą egzemplifikację, w porównaniu z tekstami poprzednich dekad, zyskała problematyka ukraińska. To teksty bardzo zróżnicowane tematycznie. Przy czym uderzająca jest zmiana perspektywy prezentacji. Dominującą dotychczas w ujęciach reporterskich obserwację obyczajową uzupełniła, nieobecna dotąd w tekstach, dokumentacja indywidualnego i zbiorowego dramatu akcji „W”. Nadal niezmiennie trudną do intelektualnej penetracji okazuje się kwestia obecności na Warmii i Mazurach ludności niemieckiej. Temat ten doczekał się bodajże tylko dwóch reporterskich konkretyzacji (Ryszard Kossak *Żelazny krzyż*, Karol Jackowski *A ja nie wyjadę*).

Przywołane wyżej reportaże lat osiemdziesiątych realizowały przypisane gatunkowi funkcje: dokumentacyjną, informacyjno-poznawczą, apelatywną, perswazyjną, emotywną. Mogły być oszczędną relacją i sprawozdaniem, *collagem* albo rozbudowaną konstrukcją opartą na ciągach fabularnych, posiadającą wewnętrzne napięcia dramatyczne; czasem stawały się rozbudowaną metaforą. Ze względu na oryginalność warstwy podawczej, te ostatnie zasługują na szczególną uwagę. Chodzi mianowicie o skromną ilościowo grupę tekstów (Jacek Waloch, Michał Mońko, Wojciech Pielecki)<sup>123</sup>, którym, z pewną ostrożnością, przypisać można funkcje mitotwórcze<sup>124</sup>. Elementy stylizacji mitograficznej dostrzec można na poziomie poszukiwania biograficznych, tożsamościowych i psychicznych genealogii bohatera w sytuacji wydziedziczenia lub kresu pewnego świata wartości i zdarzeń utrwalonych w pamięci. Ta formuła, mająca wyraźną proveniencję literacką, szczególne znaczenie przypisuje elementom topograficznym opisywanej przestrzeni. Stąd tyle tu naznaczonych nieuchronnością końca opisów świata Mazurów i Warmiaków. Z kart reportaży wołały ponure stwierdzenia: „Po Mazurach zostały tylko słowa”<sup>125</sup>, „Mazury — to wielka legenda”<sup>126</sup>, „Mazury to zamknięty rozdział”<sup>127</sup>. Świadomość braku i żal za utraconym, wyznaczały charakter projekcji wspomnianego wyżej Mońki, a także Pilawskiej, Buchowskiego, Walocha,

122 J. Waloch, *Pejzaż bez Mazurów*; A., A. K. Wróblewscy, *Kościoty*, w: *Zgoda na wyjazd*, ss. 90—104; E. Nowakowska, *Portret zbiorowy na tle*.

123 J. Waloch, *Miejsce dla legendy*; W. Pielecki, *Droga do Itaki*; M. Mońko, *Smętek przepływa Łabę*.

124 Mityzacja to technika dość wyraźnie obecna w polskiej prozie lat ostatnich. Przy czym współcześnie znaczenie tego pojęcia wykracza poza definicje sformułowane przez Eliadego, Lévi-Straussa, Cailloise'a. W refleksji teoretyczno- i historycznoliterackiej panuje pewien zamęt terminologiczny. Tadeusz Komendant pisze o „literaturze mitograficznej” (*Związki nienaturalne*, Teksty Drugie, 1996, nr 5, ss. 160—165); Mieczysław Orski stosuje termin „realizm mitologiczny” (*W stronę realizmu mitologicznego...?*, Odra, 1997, nr 9, ss. 58—63). Ważne wydają się być także głosy Jerzego Jarzębskiego (*W poszukiwaniu stylu epoki (o prozie lat dziewięćdziesiątych)*, w: *Apetyt na Przemianę. Notatki o prozie współczesnej*, Kraków 1997, ss. 166—183) i Tomasza Mizerkiewicza (*Stylizacja mityczna w nowej prozie polskiej*, Dykcja, 1998, nr 9—10, ss. 81—87).

125 M. Mońko, *Msza za miasto...*, s. 4.

126 J. Waloch, *Pejzaż bez Mazurów*, s. 6.

127 M. Mońko, *Smętek przepływa Łabę*, s. 4.

Pieleckiego, Dunat, Bochusa, Kurzawy, Sochy, Wieczorka, Wróblewskich<sup>128</sup>. Portretowanym na kartach reportażu, nielicznym już świadkom minionego, pozostała świadomość kresu. Dla ludzi pióra zaś — inspiracja, szansa wypełnienia tkanką indywidualnych wyobrażeń i przeczuć owego „miejsca dla legendy”, o którym pisał w reportażu Jacek Waloch.

Związany tematycznie z Warmią i Mazurami reportaż lat osiemdziesiątych pełen pasji i emocji, zasługuje na uwagę przede wszystkim przez swą wartość poznawczą. Dotykał tematów trudnych i kontrowersyjnych, tych związanych z odległą i zupełnie świeżą historią regionu; pokazał rzeczywistość spychaną przez lata w nieistnienie (m.in. problematyka wielonarodowego, wielowyznaniowego, wielokulturowego oblicza regionu); utrwalił ostrość podziałów społecznych i politycznych. A przecież teksty te czytać należy w kontekście całego szeregu wypowiedzi publicystycznych, które w latach osiemdziesiątych pojawiły się na łamach prasy. Głos w sprawie zabierali nie tylko publicyści, ale także naukowcy, działacze kultury, literaci (m.in. Tadeusz Oracki, Andrzej Sakson, Wiktor Marek Leyk, Erwin Kruk, Bohdan Wilamowski, Andrzej Staniszewski, Henryk Panas, Zbigniew Nienacki)<sup>129</sup>. Przedmiotem dyskusji była interpretacja przeszłości regionu, stosunek do dziedzictwa minionego, kondycja miejscowej ludności, a także literackie konkretyzacje lat poprzednich. Temat Warmii i Mazur obecny był w telewizji, radiu; pojawił się w wystąpieniach publicznych. Reportaż lat osiemdziesiątych nie miał aspiracji warsztatowych; jego prymarną funkcją było „dać świadectwo”. Właśnie ów postulowany „autentyzm rozpoznania społecznych”<sup>130</sup> — by posłużyć się tu tytułem szkicu Zygmunta Ziątka — predestynował reportaż do uczestnictwa w dyskusji na temat problemów regionu, jego współczesnej kondycji, a w szerszej perspektywie — także jego przyszłego oblicza.

## Die Anwesenheit des ermländisch-masurischen Themas in der polnischen Reportage der 80er Jahre

### Zusammenfassung

Die 80er Jahre eröffneten dem Journalismus neue Themen. Die Verschiedenartigkeit der Reportagen dieser Zeit war durch die Dynamik der Ereignisse bedingt, u.a. durch die Transformation des Presse- und Verlagswesens sowie Veränderungen in der Informationspolitik (Liberalisierung nach der Gründung der Gewerkschaft „Solidarność“ im August 1980, Beschränkungen nach der Ausrufung des Kriegszustandes im Dezember 1981). Vor diesem Hintergrund zeichnet sich die Veränderung in der Funktion der Reportage in den 80er Jahren ab. In den Augustmonaten war die Reportage meistens eine „Aufzeichnung des Augenblicks“ [zapis chwili], die von der journalistischen Nachricht und Publizistik diskontiert wurde. In der zweiten Hälfte der 80er Jahre griff die Reportage mutiger nach dem panoramaartigen Bericht (A., A. K. Wróblewscy, M. Mońko und W. Pielecki).

In den 80er Jahren finden wir die Reportagen über das Ermland und die Masuren in den retrospektiven Anthologien und Autorensammlungen wieder. Ihre Zahl imponiert allerdings kaum. Besondere Aufmerksamkeit weckt jedoch die hohe Frequenz des Themas in der Pressereportage. Das ist das Ergebnis der für die Presse charakteristischen Informationsübermittlung an die Leser, und im breiteren Sinne resultiert sie aus der Dezentralisierung der polnischen

128 J. Waloch, *Miejsce dla legendy*; idem, *Pejzaż bez Mazurów*; M. Mońko, *Smętek przeptywa Łabę*; idem, *Nic nikomu się nie śni*; idem, *Póki my żyjemy*, Kultura, 1987, nr 40, s. 1, 4; idem, *Msza za miasto...*; S. Wieczorek, *Dziadek*; A. J. Socha, *Koleje losu*; E. Kurzawa, *Inny wymiar*; K. Bochus, *Miasteczko*; B. Dunat, *Kartki z albumu*; A., A. K. Wróblewscy, *Zgoda na wyjazd*; W. Pielecki, *Droga do Itaki*; M. Buchowski, *Ludzie i eksponaty*, w: *Diabelski młyn*, ss. 151—167; W. Pilawska, *Przystanek straconych złudzeń*.

129 Literaturę na temat podaje w artykule „*Ziemia spełnionej Apokalipsy*”..., ss. 107—108.

130 Z. Ziątek, *Autentyzm rozpoznania społecznych*, w: *Literatura polska 1918—1975*, t. 2: 1932—1944, pod red. A. Brodzkiej i S. Żółkiewskiego, Warszawa 1993, ss. 123—140.

Reportage und geographischen Verschiebung in der Beschäftigung mit dieser Gattung. Viel Aufmerksamkeit widmeten der Reportage folgende Zeitungen und Zeitschriften: „Krajobrazy” [”Landschaften”] (ca. 80. Reportagen), „Fakty” [”Fakten”], „Tygodnik Kulturalny” [”Kulturwochenschrift”]. Das Thema kann man darüber hinaus in folgenden Schriften finden: „Reporter” [”Reporter”], „Kontrasty” [”Kontraste”], „Polityka” [”Politik”], „Kultura” [”Kultur”], „Argumenty” [”Argumente”] und „Życie Literackie” [”Literarisches Leben”]. Nur vereinzelt finden wir diese Gattung in folgenden Publikationen: „Odra” [”Die Oder”], „Kierunki” [”Richtungen”], „Tu i teraz” [”Hier und jetzt”], „Miesięcznik Literacki” [”Literarische Monatsschrift”], „Sztandar Młodych” [”Jugendbanner”]. Die lokale Presse druckte selbstverständlich Reportagen über lokale Themen, aber sie reagierte langsamer als die zentrale.

In der mit Ermland und Masuren verbundenen Reportage der 80er Jahre finden wir den Reichtum ihrer Variationen und Typen: Interventions-, Vorfall-, Porträt-, Erzähl- und Problemreportagen wieder. Besondere Aufmerksamkeit wecken die sogenannten ”Reiinterpretationsreportagen” [reportaże reinterpretacyjne], die im Diskurs zu den Projektionen der früheren Jahre standen, sowie die Texte, die an die mythographische Stilisierung anknüpfen (J. Waloch, M. Mońko und W. Pielecki).

*Übersetzung Krzysztof Ruchniewicz*